

GŁOS

KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Nr 9/2012 (2445) Rok LIII 26.2.2012

Spór o człowieka...

str. 5



**Musimy być zdolni
do miłosierdzia**

Oroędzie Benedykta XVI na Wielki Post
str. 2

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,55 €

ORĘDZIE BENEDYKTA XVI NA WIELKI POST 2012

Musimy być zdolni do miłosierdzia

„Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków” (Hbr 10, 24)

Bracia i siostry!

Wielki Post ponownie daje nam sposobność do refleksji nad tym, co stanowi centrum życia chrześcijańskiego – nad miłością. Jest to bowiem odpowiedni czas, abyśmy z pomocą Słowa Bożego i sakramentów odnowili naszą drogę wiary, zarówno osobistą, jak i wspólnotową. Jest to droga pod znakiem modlitwy i dzielenia się, milczenia i postu, w oczekiwaniu na radość paschalną.

W tym roku chciałbym przedstawić parę myśli w świetle krótkiego tekstu biblijnego, zaczerpniętego z Listu do Hebrajczyków: „Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków” (Hbr 10, 24). To zdanie występuje w perykopie, w której natchniony pisarz zachęca do pokładania ufności w Jezusie Chrystusie jako Najwyższym Kapłanie, który wyjednał nam przebaczenie i dostęp do Boga. Owocem przyjęcia Chrystusa jest życie według trzech cnót teologalnych: należy przystępować do Pana „z sercem prawym, z wiarą pełną” (w. 22), by trwać niewzruszenie w nadziei, którą wyznajemy (por. 23), troszcząc się nieustannie wraz z braćmi o „miłość i dobre uczynki” (por. 24). Mówi się też, że dla umocnienia tej ewangelicznej postawy ważne jest, by uczestniczyć w spotkaniach liturgicznych i modlitwowych wspólnoty, mając na względzie cel eschatologiczny: pełną jedność w Bogu (por. w. 25). Skupię się na wersecie 24, który w paru słowach przekazuje cenną i zawsze aktualną naukę na temat trzech aspektów życia chrześcijańskiego. Są nimi troska o bliźniego, wzajemność i osobista świętość.

1. „Troszczmy się” – odpowiedzialność za brata

Pierwszym elementem jest wezwanie do tego, by „się troszczyć” – występuje tu grecki czasownik *katanoein*, który oznacza: ważne obserwować, być uważnym, przyglądać się w sposób świadomy, dostrzegać pewną rzeczywistość. Spotykamy go w Ewangelii: raz, kiedy Jezus mówi uczniom, by „przypatrzyli się” ptakom na niebie, które Boża Opatrzność otacza gorliwą troską, choć się nie trują (por. Łk 12, 24), i drugi, gdy zachęca, byśmy „dostrzegli” belkę we własnym oku, zanim zobaczymy drzazgę w oku brata (por. Łk 6, 41). Znajdujemy go również w innym fragmencie Listu do Hebrajczyków jako zachętę, by „zwrócić uwagę na Jezusa” (por. Hbr 3, 1), Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania. A zatem czasownik rozpoczy-

nający wezwanie, o którym mówimy, niesie zachętę, by patrzeć na drugiego człowieka, przede wszystkim na Jezusa, i by troszczyć się o siebie nawzajem, by nie okazywać dystansu, obojętności wobec losu braci. Tymczasem często dominuje postawa przeciwna – brak zainteresowania, który rodzi się z egoizmu maskowanego przez pozorne poszanowanie „sfery prywatnej”. Także dzisiaj z mocą rozbrzmiewa głos Pana, który wzywa każdego z nas do troszczenia się o bliźniego. Także dzisiaj Bóg prosi nas, abyśmy byli „stróżami” naszych braci (por. Rdz 4, 9), abyśmy tworzyli relacje nacechowane wzajemną troskliwością i zabieganiem o pełne dobro drugiego. Wielkie przykazanie miłości bliźniego nakazuje, by mieć świadomość, że jest się odpowiedzialnym za tego, kto tak jak ja jest stworzeniem i dzieckiem Bożym: fakt, że jesteśmy braćmi w człowieczeństwie, a często także w wierze, winien nas skłaniać do dostrzegania w bliźnim prawdziwego alter ego, nieskończenie umiowanego przez Pana. Jeżeli zaprawiamy się w tym braterskim patrzeniu, wówczas solidarność, sprawiedliwość, a także miłosierdzie i współczucie w naturalny sposób rodzą się w naszym sercu. Sługa Boży Paweł VI twierdził, że współczesny świat cierpi przede wszystkim z powodu braku braterstwa: „Ludzkość jest ciężko chora. Przyczyną tej choroby jest nie tylko zmniejszenie się zasobów naturalnych i ich chciwe zgromadzenie przez niewielu, ile raczej rozkład braterskiej więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami” (enc. *Populorum progressio* [26 marca 1967], n. 66).

Troska o bliźniego oznacza, że pragniemy jego czy jej dobra pod każdym względem: fizycznym, moralnym i duchowym. Wydaje się, że współczesna kultura przestała rozróżniać dobro i zło, tymczasem trzeba z mocą podkreślać, że dobro istnieje i zwycięża, ponieważ Bóg „jest dobry i czyni dobro” (por. Ps 119 [118], 68). Dobrem jest to, co rodzi, chroni i promuje życie, braterstwo i wspólnotę. Odpowiedzialność za bliźniego oznacza zatem pragnienie i czynienie dobra drugiego człowieka, z nadzieją, że i on otworzy się na logikę dobra; interesować się bratem znaczy otworzyć oczy na jego potrzeby. Pismo Święte ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakim jest zatwardziałość serca, wywołana przez swego rodzaju „duchową znieczulicę”, która czyni nas ślepyimi na cierpienia drugiego człowieka. Ewangelista Łukasz przytacza dwie przypowieści Jezusa, ukazujące dwa przykłady takiej właśnie sytuacji w sercu człowieka. W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie kapitan i lewita obojętnie „przechodzą obok” człowieka napadniętego i obrabowanego przez zbójców (por. Łk 10, 30–32), natomiast w przypowieści o bogaczu człowiek optywający w dobra nie zwraca uwagi na ubogiego Łazarza, który umiera z głodu pod jego drzwiami (por. Łk 16, 19).

Ciąg dalszy na str. 9

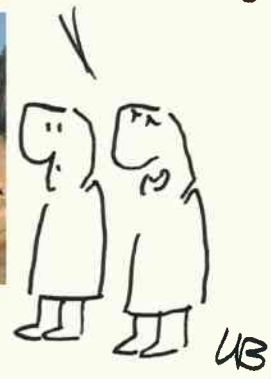


Telegram... ateński



Myszę, że jeszcze przed wyborami prezydenckimi nad Sekwaną winniśmy bacznie przyglądać się w telewizorach temu, co odgrywa się właśnie w... Grecji. Scenariusz ateński bowiem, jeżeli nic się nie zmieni w sposobie reżyserowania i rozgrywania tej europejskiej tragikomedii, może powtórzyć się iychlo – i to na zdecydowanie nam bliższych scenach wydarzeń. A rzecz tak na prawdę tyczy się nie tylko nawet całej tej ekonomii i lichwiarzy, co raczej dużo bardziej podstawowych pytań, takich jak... demokracja, a nawet wolność wyboru, niepodległość czy solidarność. Otóż „dożynani” właśnie placaniem odsetek od długów... nie do placenia Grecy chcą już wreszcie móc sobie zbankrutować! Odbić się jak nieprędzaj od dna nędzy, w której grzęzną od miesięcy. Przełknąć wstyd, i pokorzenie, zapomnieć o unijnym mrzonkach „strój euro” i mieć w końcu prawo, od teraz, od dzisiaj, zacząć wydyłować się, jak inni państwowi bankruci, z nakreślając się wciąż i wciąż: pivali coraz bardziej niebojczyego zaatuzenia. Tyle tylko, że – a jakże – bardzo „solidarna” Unia Europejska, a właściwie strafa euro, czyli praktycznie Niemcy i Francja, które na jwięcej bezmyślnie napolżyczały Ateńczykom, nie chce im na to pozwolić! Berlin i Paryż, solidaryzując się za pewne z greckim ludem, starają się mu za wszelką cenę, „pomóc” i wydrzeć z bankruta co się jeszcze tylko da, zanim nastąpi to, co i tak nieuniknione! Tak właśnie wygląda w praktyce unijny dyktat wobec słabszych; to znaczy... demokracja – oczywiście... unijna – i solidarność. P.O.

- NA EURO 2012 AUTOSTRAD NIE BĘDZIE. ALE PAN PREMIER PRZYZRZEKŁ, ŻE NA NASTĘPNE EURO TO JUŻ NA PEWNO BĘDĄ...



rys. Leszek Biernacki

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- Traktat fiskalny – str. 10
- Post po polsku – str. 11
- La route – str. 13
- Dziękuję Ci, Księżo Generale – str. 14
- Od początku bardzo dobrze mnie przyjęto... – str. 22

Z SATYRYCZNEJ TEKI L.B.

Francuskie wybory a masoni, Żydzi i cykliści

Wybory a masoni

Tym razem będzie o nieco innym aspekcie francuskich wyborów prezydenckich. Ustalona od wielu lat „tradycja” republikańską nad Sekwaną są spotkania kandydatów na prezydenta z członkami łóż masonskich. Kandydaci przedstawiają swój program, skupiając się na kwestiach istotnych dla ruchu wolnomularzy, jak np. relacji państwa z religiami.

Na blogu frankmasonskim „Światło” niejaki Francois Koch ocenia deklaracje przedwyborcze kandydatów na prezydenta i wychodzi mu, że najlepszy będzie socjalista Francois Hollande, który zapewni „integralną laickość państwa”. Nicolas Sarkozy podpadł tu zapewne swoimi próbami dowartościowania religii traktowanej jako pewne panaceum na problemy tożsamości francuskiej i nadszarpniętych więzi społecznych. Dla przykładu należąca do Wielkiego Wschodu loża

„Combat” przeciwstawiła się nawet zapraszaniu urzędującego prezydenta do siedziby masonskiej przy rue Cadet. Z kolei Hollande obiecał wrócić na utarte i sprawdzone ścieżki pełnego rozdziału państwa od Kościoła.

Spotkania z kandydatami na prezydenta są organizowane przez osiem łóż i przybywa na nie ok. 400 „braci” różnych obediencji. Poparcie wolnomularzy jest dość ważne. Nic dziwnego, że w tegorocznych wyborach każdy z kandydatów ma w swoim otoczeniu członków masonerii. Kandydat Frontu Lewicy (popierany także przez komunistów) Jaen Luc Melenchon sam jest członkiem loży Wielkiego Wschodu. Za członka masonerii (Wielkiej Loży Narodowej Francji – GLNF) dość powszechnie uważa się także kandydata centrum Francos Bayrou z MoDemu. Od masonów roi się w otoczeniu Hollande’a.

Bogdan Usowicz

ciąg dalszy na str. 6



ZAPRENUMERUJ „GŁOS KATOLICKI”

W prenumeracie będziesz otrzymywał „Głos...” bezpośrednio do domu wcześniej i taniej.

Imię i nazwisko: _____ Rok (56,60€) Pół roku (30,30€) Miesiąc (5€)

Adres: _____ Przyjaciele „Głosu...” (69,60€) PDF/e-mail (49,90€)

Telefon: _____ **Zaznacz tutaj jeśli jest to Twoja pierwsza prenumerata i wygraj 2 dodatkowe darmowe miesiące abonamentu!**

Czeki prosimy wystawiać na
Głos Katolicki – Voix Catholique
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris;

Konto we Francji: CCP 12 777 08 U Paris – Voix Catholique/Glos Katolicki
Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka – rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles – CCP 000-1637856-11
w Niemczech: Głos Katolicki – Commerzbank Hannover – BLZ 250 400 66 – konto n°791177900

KUPON
PRENUMERATY





LITURGIA SŁOWA

I Niedziela Wielkiego Postu Rok B

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 9, 8–15

Czytanie z Księgi Rodzaju

Tak rzekł Bóg do Noego i do jego synów: „Oto Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą, która jest z wami: z ptactwem, ze zwierzętami domowymi i polnymi, jakie są przy was, ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem na ziemi. Zawieram z wami przymierze tak, iż nigdy już nie zostanie zgładzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię”. Po czym Bóg dodał: „A to jest znak przymierza, które Ja zawieram z wami i każdą istotą żywą, jaka jest z wami, na wieczne czasy: łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną i ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukáže się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i z wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem; i nie będzie już nigdy wód potopu na zniszczenie jakiegokolwiek jestestwa”.

DRUGIE CZYTANIE

1 P 3, 18–22

Czytanie z Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła

Najdrożsi: Chrystus raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciełe, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł nawet ogłosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewiele, to jest osiem dusz zostało uratowanych przez wodę. Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróceną do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Moce, i Potęgi.

EWANGELIA

Mk 1, 12–15

Słowa Ewangelii wg św. Marka

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś Mu usługiwali. Po uwiezieniu Jana przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Pustynia – miejsce odrodzenia

Ks. Jan Cetnar

„Duch wyciął Jezusa na pustynię” (Mk 1, 12).

W Środę Popielcową poprzez gest przyjęcia na głowę popiołu, wyraziliśmy chęć wyjścia na pustynię Wielkiego Postu. Tak, moi drodzy, okres Wielkiego Postu to pustynia, to miejsce i czas wyjątkowej obecności stwarzającego nas na nowo Pana Boga. Dlaczego?

Arabowie uważają, że „pustynia jest ogrodem Allacha. Pan wierzących usunął stąd każde zbyteczne zwierzę i istotę ludzką, aby było to miejsce, gdzie On mógłby przechadzać się w pokoju”.

Chrześcijańska wizja pustyni jest nieco inna. Bóg nie troszczy się o wysiedlenie z własnego ogrodu bytów, które mogłyby Mu przeszkadzać w odprężających lub medytacyjnych przechadzkach. Bóg czeka na swoje stworzenie na pustyni. Co więcej, właśnie tam je sprowadza: „Dlatego zwabię ją i wyprowadzę na pustynię, i przemówię do jej serca” (Oz 2,16).

Niestety my zwykle wybieramy pałace, chodzimy do kina i cyrku. Pustynia wzbudza w nas lęk. Staramy się ją egzorcyzmować na dwa sposoby: trzymając z dala (cisza i samotność to widma, które nas niepokoją) albo też nadając jej kolorystykę egzotyczno-duchowej przygody, interpretując ją niemal wyłącznie przez pryzmat intymności.

Rzeczywistość pustyni nie jest jednak komfortowa. Na pustyni bowiem doświadczamy przede wszystkim osłepienia. Wiatr, ze swoimi gwałtownymi podmuchami i przerażającym świstem, rzuca piaskiem, a ten dostaje się do oczu i boleśnie je podrażnia. Nic nie widać. Człowiek traci zwykłe punkty odniesienia, zacierają się kontury i ślady. W ten sposób pustynia przygotowuje nas do oglądania Boga. Możesz zobaczyć coś „innego” tylko wtedy, gdy już nic nie widzisz, przestałeś się orientować, nie postrzegasz rzeczy tak, jak dotąd – niczym Szawet pod Damazkiem. Następnie doświadczysz całkowitego wyzucia. Swego czasu wielki znawca życia na pustyni, święty Hieronim, napominał „Nudos amat eremus”. Pustynia ma szczególne upodobanie w „nagich” osobach. Domaga się ludzi ogołconych. Bóg czeka na człowieka na pustyni, aby obnażyć go z powierzchowności, przeszkód i sztuczności. Aby odzyskać własną twarz, trzeba pozwolić zedrzeć sobie maski, nawyki, atrapy, zdobiące sceniczne ubiory. Trzeba spojrzeć w twarz własnego, najgłębszego zła, a więc poznać prawdę o sobie, w całkowitej nagości i absolutnym ubóstwie. Niektórzy mówią tu o „wypuszczeniu powierza”. Rzeczywiście, często przypominamy kolorowy balonik napetniony gazem. Na pustyni czujemy się jakby opróżnieni z siebie, jak obwiste fata-

łaszki. Nie ma już teatru, żadnych popisów, kostiumów, reflektorów, widzów, ról do odegrania. Pojawia się natomiast oczyszczająca świadomość, że: naprawdę nie znamy siebie; że jesteśmy obcy dla siebie samych; że zajmujemy się wieloma sprawami, aby nie zajmować się sobą; że zagłuszamy się pracą, aby nie stawiać czoła prawdziwym problemom; że szukamy akceptacji u innych, aby tylko nie być zmuszonym wykonywać koniecznej „wewnętrznej” weryfikacji; że utożsamiamy się z tym, co robimy, z rzemiosłem, zawodem i rolą narzucaną przez innych... „Działanie” wszystko pochłania. Panujemy nad nim. Zajęcia i zmartwienia stają się jak opatrnościowe dyszle wózka dla wyczerpanego konia. Zamiast pomyśleć o tym, do czego jesteśmy wezwani, myślimy wyłącznie o tym, co należy zrobić, wytworzyć lub ile zarobić.

Człowiek, będąc na pustyni, staje przed Bogiem odarty ze swej pychy, dostrzega fakt, że nie zna prawdy o sobie (albo, że ją zagubił) i błaga o nią pokornie. Akceptuje stawanie się sobą na nowo, nie za pomocą zdobywania, ale za pomocą otrzymanej łaski. Stare, przemądrzate słowa, dające pewność, wreszcie umierają. Wysycha źródło, z którego wypływały z taką łatwością. Serce chce zaśpiewać zupełnie nową melodię. Pojawia się ufnosc stwarzającemu Słowu. W ten sposób człowiek przyjmuje siebie od Innego, staje się sobą, spotykając Innego, jest zbudzony przez Jego głos, odnajduje słowa jako dar, zaczyna myśleć z natchnieniem. Ma wrażenie, że nie uszami, a sercem słyszy ten głos. W jego sercu pojawia się odpowiedź, eksploduje śpiew i rozpoczyna się nowa historia miłości pisana razem z Panem Bogiem.



Spór o człowieka w dzisiejszej kulturze

ks. prof. dr hab.
Sławomir Nowosad

Historia kultury jest w istocie historią człowieka. To człowiek tworzy kulturę, pozna je ją, przyswaja ją od minionych pokoleń, by następnie rozwijać i wzbogacać w wysiłkiem swego rozumu, serca i rąk. Jednocześnie kultura dotyczy człowieka, on jest jej treścią, przedmiotem zainteresowania, episu, zrozumienia...

Literatura, sztuka, język, dzieje – wszędzie chodzi o człowieka. Pojawia się jednak pytanie, kim jest ten człowiek? Co to znaczy, że człowiek jest osobą? Co się kryje pod pojęciem „godności osoby ludzkiej”? Jak należy rozumieć prawa człowieka, tak bardzo obecne we współczesnej debacie publicznej? Jak człowiek powinien żyć, żeby żyć „po ludzku”, a nawet coraz bardziej „stawać się człowiekiem”? Jaki jest sens życia – po co człowiek żyje, skąd jest i dokąd idzie? Chodzi więc o wizję człowieka, którą można określić mianem antropologii. Jest to jednak pojęcie niejednoznaczne, gdyż o antropologii można mówić w różnych kontekstach. Zwykle wyróżnia się antropologię w kontekście nauk szczegółowych, antropologię filozoficzną oraz antropologię w ujęciu teologicznym.

W obszarze nauk szczegółowych antropologia ma wyraźny charakter aspektowy. Dwa główne spojrzenia na człowieka to ujęcie w aspekcie natury biologicznej (antropologia fizyczna, biologiczna, przyrodnicza; bada cechy fizyczne człowieka w czasie i przestrzeni) oraz ujęcie w aspekcie kulturowym (antropologia kulturowa albo społeczna; bada kulturę, sposoby życia, zwyczaje).

Można tu przywołać różne nauki szczegółowe, które zajmują się człowiekiem i jego życiem, jak socjologia, psychologia, medycyna, ekonomia etc., a które z konieczności przedstawiają cząstkową wizję człowieka. W sensie wąskim ta antropologia ujmuje człowieka od strony etnograficznej czy etnologicznej.

Z kolei antropologia filozoficzna zmierza do całościowego ujęcia prawdy o człowieku w świetle rozumu (filozofia człowieka). Ma, więc charakter racjonalny, odwołuje się do rozumowej argumentacji. Poszukuje się tu odpowiedzi na pytanie o to, w czym zawiera się człowieczeństwo osoby, jak się wyraża i realizuje. Jest tu miejsce na odniesienie do całej rzeczywistości, do reszty świata, do innych ludzi, a także do Boga. Akcentuje się to, co stałe w człowieku, co składa się na jego ludzką naturę.

W końcu antropologia teologiczna poszukuje zrozumienia człowieka w świetle jego życia nadprzyrodzonego, a więc w ostatecznej relacji do Boga, zwłaszcza Jego powołania danego człowiekowi. Taka antropologia jest najpełniejszym i najgłębszym ujęciem prawdy o człowieku, będąc swego rodzaju syntezą wiedzy filozoficznej, humanistycznej i praktycznej w koniecznym związku z wiedzą teologiczną.

W kontekście współczesnej kultury

Pytanie o człowieka jawi się więc jako szczególnie ważne, gdyż chodzi o to, co można i należy nazwać integralną prawdą o człowieku. Oczywiście nauki szczegółowe mają prawo do swoich poszukiwań i tez. Ma takie prawo i filozofia. Jakkolwiek gdy stajemy wobec konkretnego człowieka i jego najważniejszych pytań – pytań o sens, nauki szczegółowe nie dadzą odpowiedzi zadowalającej, bo zostają jedynie w sferze doświadczenia i opisu; filozofia będzie pomocą, ale w końcu ludzki rozum także dostrzeże granice swoich możliwości. Dlatego prawdziwy, pełny wysiłek poznawczy musi się dokonywać mocą *ratio* i *fides* – rozumu i wiary:

„Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie”.

(Jan Paweł II, *Fides et ratio*)

Wtedy szuka całej człowieka, a znajdowane odpowiedzi są też dla całego człowieka, jego całego życia, wraz z jego ziemskim kresem, a więc śmiercią i tym, co potem. Jeśli bowiem szuka się sensu fundamentalnego i ostatecznego, trzeba się odnieść także do śmierci jako doświadczenia powszechnego.

To poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o człowieka ma znaczenie również dlatego, że odnosi się do pytania nie mniej ważnego: jak żyć? A to pytanie nurtuje człowieka zawsze, choć z różną intensywnością. Warto tu pamiętać o klasycznym: „*agere sequitur esse*” – sposób działania zależy od sposobu bytowania, najpierw jednak jest *esse*, potem *agere*. To, kim jestem, określa to, jak powinienem działać, żyć. W swoim działaniu człowiek winien wyrażać i potwierdzać swoje człowieczeństwo.

Zarówno więc w trudzie wychowania w domu, w szkole, w każdym innym miejscu dorastania i dojrzewania człowieka, też w samowychowaniu, zrozumienie i przyjęcie prawdy o człowieku nadaje określony kształt życiu. Chodzi więc o prawdę o człowieku (antropologię) pojętą dynamicznie – nie tylko o to, kim człowiek jest, ale kim powinien się stawać, skoro jest zadany samemu sobie.

Już na początku trzeba powiedzieć, że nie do przyjęcia są dwa ujęcia skrajne. Z jednej strony człowiek nie jest bytem absolutnym, w pełni autonomicznym i niezależnym, całkowicie indywidualnym, kształtującym samego siebie, opierającym się na sobie i tylko od siebie zależnym. Wystarczy przecież odwołać się do refleksji rozumu, do zdrowego rozsądku czy do codziennego doświadczenia, by stwierdzić ludzką kruchość, niemoc, skończoność, zależność, relacyjność. Z drugiej strony trzeba powiedzieć, że człowiek nie jest istotą efemeryczną, ulotną, nie jest zbiorem jakichś energii, nie jest samą myślą czy złudzeniem. Jest bowiem istnieniem realnym i konkretnym, istotą rozumną i wolną, zdolną i zobowiązaną do odpowiedzialności. Stajemy więc na gruncie realizmu poznawczego i ontologicznego.

Zanim niniejsze uwagi skoncentrują się na samym poszukiwaniu i odstanianiu prawdy o człowieku, warto spojrzeć krótko na kontekst kulturowy, w jakim przychodzi nam dokonać tej refleksji. Szczególnie chodzi o to, co można nazwać znakami czasu, które charakteryzują sposób naszego myślenia, przeżywania i działania. Chodzi tu zwłaszcza o kontekst kultury europejskiej, do której przynależy i którą współtworzy kultura polska. Godne uważnej lektury są papieskie analizy, gdzie współczesne społeczeństwa europejskie określa się, jako ludzi gasnącej nadziei. Z jednej strony, w sferze licznych i widocznych znaków pozytywnych, należy dostrzec choćby to, że mamy dzisiaj większe zrozumienie godności człowieka i jego praw, że narody europejskie żyją w większej wolności i są bardziej zjednoczone, że coraz bardziej otwieramy się na siebie nawzajem, że dokonuje się pojednanie wśród wcześniej zwaśnionych stron, że można mówić o pewnej świadomości europejskiej, z której rodzą się braterstwo i solidarność, że trwa pokój, duch wolności i – jakkolwiek z trudem – postępuje droga demokratycznego rozwoju, że uznając uprawnione różnice utrzymuje się dążenie do jedności Europy.

ciąg dalszy na str. 8



Francuskie wybory... ciąg dalszy ze str. 3

Są to głównie członkowie Wielkiego Wschodu, na czele z merem Lyonu, Gerardem Collombem. Podobnie jest u Sarkozy'ego. Minister finansów Francois Barroin to syn b. Wielkiego Mistrza Grande Orientu, minister przemysłu Gerard Longuet ma należeć do GLNF, o przynależność do masonerii podejrzewa się też ministra oświaty Luca Chatela, msw Claude'a Gueanta, a nawet ministra sportu, znanego dżudokę Davida Douilleta. „Swojego masona” ma nawet kandydatka Frontu Narodowego Maryna Le Pen (członek GLNF), ale na spotkanie z „fartuszkowcami” nie zostanie zaproszona. Jej program jest podobno „niekompatybilny z ideami masonskimi”. A poza

tym, rzecz jasna, francuskie loże masonskie deklarują swoją... „apolityczność”.

Wybory a Żydzi

Po masonach kolej na Żydów. Tegoroczne przyjęcie wydane w Paryżu przez Radę reprezentatywną instytucji żydowskich we Francji (Crif) było dość bacznie obserwowane także w aspekcie wyborów prezydenckich. Od 27 lat raz w roku Crif zaprasza około 1000 gości reprezentujących świat polityki i biznesu. W tym roku najważniejszymi gośćmi byli Sarkozy i Hollande. Sarkozy prezentował się jako „przyjaciel Izraela”, mówił o „żydowskich korzeniach Francji” i dodał, że „bezpieczeństwo Izraela jest strategicznym priorytetem”. Obecny na spotkaniu i zaproszony do głównego stołu Francois Hollande wymienił z urzędującym prezydentem uścisk dłoni, po czym obydwaj panowie wymienili serdeczne uprzejmości na użytek kamer.

„Tradycyjnie” nieobecna na spotkaniu z Crif była kandydatka FN, Marine Le Pen. Rada, podobnie jak przez lata w stosunku do jej ojca, zaproszenia nie wystąpiła.

Nowością był też brak zaproszenia dla Zielonych i skrajnej lewicy. Tutaj poszło o poparcie przez te partie utworzenia państwa palestyńskiego. Kandydatka „Zielonych”, Eva Joly, tłumaczyła się nawet, że jej partia stosowała się tylko do dyrektyw ONZ i w żadnej mierze nie jest antyżydowska.

Zabieganie kandydatów na prezydenta o głosy społeczności żydowskiej specjalnie nie dziwi. We Francji mieszka od 500 do 600 tys. obywateli pochodzenia żydowskiego.

Wybory a cykliści

Po masonach i żydach pora by przedstawić jeszcze polityczne preferencje... cyklistów. Ci są zresztą nad Sekwaną grupą najliczniejszą. Wydaje się jednak, że w tej grupie sympatie rozkładają się podobnie jak w reszcie społeczeństwa. W dodatku, po aferach dopingowych z udziałem najlepszych cyklistów świata, zwycięzców Tour de France, ich głos stracił sporo na znaczeniu. Dlatego też temat tego kontynuować nie warto. Cykliści niech pedałują w spokoju... □

Bogdan Usowicz



Z KRAJU

- 14 lutego obchodziliśmy 70. rocznicę powołania Armii Krajowej. Powstała ona z przekształcenia Związku Walki Zbrojnej i podlegała polskiemu rządowi RP na uchodźstwie. W skład tej największej podziemnej armii w okupowanej Europie weszło ok. 200 organizacji. Jej pierwszym komendantem głównym był gen. Stefan Rowecki „Grot”.
- Na stanowisku szefa Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych Klichy zastąpił Lasek z komisji Millera badającej katastrofę w Smoleńsku.
- Sekretarz Stanu USA, Clinton, podczas spotkania z min. Sikorskim podziękowała Polsce za przejęcie reprezentowania interesów USA w Syrii.
- Premier Tusk zapowiada wyższe składki pracodawców do zus. Powiązanie wysokości składek z dochodami ma dać zus dodatkowe 4 mld zł. Jest to część planu reform emerytalnych, które przewidują podniesienie i zrównanie wieku emerytalnego (do 67 lat dla kobiet i mężczyzn).
- Zniesienie opłat za polskie wize dla obywateli Ukrainy oraz otwarcie nowego konsulatu RP w Doniecku zapowiedział w Kijowie MSZ Sikorski.
- Klub pis złożył w Sejmie projekt, który zakłada likwidację gabinetów politycznych m.in. w ministerstwach. Według rzecznika pis, Hofmana, przez pięć lat rządów PO gabinety polityczne kosztowały 3 mld zł.
- Bilans demonstracji kibiców w Warszawie to jeden wniosek o ukaranie skierowany do sądu i... oplucie przez uczestników posta Biedronia. Protest dotyczył odwołania meczu o superpuchar Polski. Stadion Narodowy kolejny raz okazał się nieprzygotowany do meczu, a minister sportu Mucha pytała: „Kto wybrał drużyny do tego meczu?” (grają w nim tradycyjnie mistrz Polski i zdobywca Pucharu Polski). Kibice zakpili ze zgromadzonych wielotysięcznych sił policyjnych i po wiecu na przemarsz ulicami miasta udała się tylko... piątka kibiców.

- Wiceszef BOR, który nadzorował ochronę prezydenta i premiera w Smoleńsku, gen. Bielawny, usłyszał zarzuty złamania procedur i został zdymisjonowany.
- Prokurator ptk Przybył, który 9 stycznia postrzelił się w czasie przerwy w konferencji prasowej, opuścił 10. Wojskowy Szpital Kliniczny w Bydgoszczy „na własne życzenie”.
- Fatalny dla gabinetu Tuska początek roku znalazł odzwierciedlenie w sondażach. Platforma zanotowała duże straty. Według SMG KRC poparcie dla PO spadło do 27%. Spadek o 9 punktów procentowych wykazał sondaż TNS OBOP. W styczniu PO miała 37%, w lutym – już tylko 28%. Sondaż CBOS z końca stycznia pokazał również, że spada zaufanie do premiera. Od wyborów zmalało ono o 6 pkt. i Tuskiowi ufa teraz 49% ankietowanych. Wg OBOP PO ma 28% poparcia, pis – 26%, „Palikociarze” – 10%, SLD – 9%, a PSL – 5%. Wg SMG KRC PO ma 27%, pis – 22%, „Palikociarze” – 17%, SLD – 10%, PSL – 6%. CBOS pokazuje trochę wyższe notowania Platformy – 33%, na pis zagłosowałoby 19%, na „Palikociarzy” – 9%, na SLD – 8%, a na PSL – 7%.
- Prawie połowa internautów uważa, że tzw. debata na temat ACTA zorganizowana przez kancelarię premiera służyła głównie ratowaniu wizerunku Tuska.
- Macierewicz, który należy tylko do klubu poselskiego pis, zamierza oficjalnie wstąpić do tej partii. Ma znaleźć się w jej ścisłych władzach, czyli komitecie politycznym.
- Urząd Lotnictwa Cywilnego prognozuje, że w tym roku polskie lotniska obsłużą o 8,5 proc. osób więcej niż w roku 2011. To oznacza, że lotniska krajowe odprawią ok. 23,5 mln pasażerów.
- LOT postanowił dotychczas do „świata postępu”. Kiedy pracownicy zaalarmowali media, firma prosiła i wycofała zakaz noszenia symboli reli-

gijnych przez pracowników. Personel pokładowy samolotów LOT będzie mógł nosić symbole religijne w widocznych miejscach, a linie wycofują się z kontrowersyjnych zmian w regulaminie. Ciekawe, na jak długo?

- Popiersie pułkownika Kuklińskiego w Krakowie zostało zdemolowane po raz drugi w ciągu ostatnich miesięcy.
- 23 lata po odzyskaniu niepodległości Polska nie uporała się jeszcze z peerelowską przeszłością. Młodzi sympatycy prawicy planują wyrzucić społeczną presję na postów i samorządowców, by nakłonić ich do usunięcia komunistycznych pomników i symboli z przestrzeni publicznej. Organizacja młodzieżowa „KoLiber” rozpoczęła akcję „Goń z pomnika bolszewika”. Chodzi m.in. o pomniki Świerczewskiego w Warszawie i Jabłonkach czy żołnierzy sowieckich w Lesku i Białymstoku.
- W gminie Mielno odbyło się referendum w sprawie lokalizacji elektrowni jądrowej we wsi Gąski. Referendum jest ważne, bo głosowało ponad 50% uprawnionych, a większość (97%) była przeciwna tej lokalizacji.
- Od 2035 r. Polska Grupa Energetyczna chce wytwarzać 36% energii elektrycznej z paliwa jądrowego. PGE zamierza budowę dwóch elektrowni atomowych.
- Na Euro 2012 nie będzie nawet „prowizorycznej” autostrady. Firma, która przejęła odcinek po „Chinich” na A2, właśnie zbankrutowała.
- Zamknięcie sklepów z dopalaczami uznano za sukces, ale „rynek” po nich natychmiast zaapetynił marihuana. Naukowcy alarmują, że atmosfera przyzwolenia na „trawkę” wpływa na wzrost jej popularności wśród młodych ludzi.
- Lisa zwolniono ze stanowiska redaktora naczelnego „Wprost”. Zastąpił go Kobosko. Lis miałby być kandydatem na nowego prezesa tvp. □

Na deficycie

Jan Kciuk 

W roku 2011 odnotowano we Francji rekordowy deficyt handlu zagranicznego. Wyniósł on 69,59 mld euro, wobec 51,52 mld euro w roku 2010. W ubiegłym roku francuski eksport osiągnął wartość 428,8 mld euro, a import zużył do 998,39 mld.

Francja związa produkcję i dotyczy to wszystkich niemal branż poza przemysłem aeronautycznym, kilkoma branżami z zakresu elektroniki, winem i produktami luksusowymi. Flagowy niegdyś francuski przemysł motoryzacyjny od wielu lat ucieka z produkcją za granicę.

Wśród wielu pomysłów na przywrócenie zapotrzebowania na francuską produkcję znalazł się i taki, który chciałby szerszego stosowania znakowania towarów napisem „wyprodukowano we Francji”. Francuzi lubią to, co francuskie, i politycy widzieliby wykorzystanie tego „szowinizmu towarowego” do napędzenia produkcji. W tym celu b. minister przemysłu Krystian Estrosi zgłosił w parlamencie rezolucję, w której opowiada się za szerszym stosowaniem oznaczenia „wyprodukowano we Francji” zamiast obecnie dominującego „produkt UE”. Obecny minister Eryk Besson wskazuje, że ten postulat będzie trudny do wprowadzenia w życie, bowiem Francję obowiązują przepisy unijne. Dlatego też stosowanie oznaczenia krajowego ograniczone jest tylko do pewnej grupy produktów spożywczych, takich jak miód, wino, niektóre gatunki mięsa, jajka, ryby oraz świeże owoce i warzywa. Rezolucję można więc jedynie potraktować jako rodzaj apelu do Komisji Europejskiej.

Druga sprawa, która „boli” Francuzów, to przepisy określające co jest, a co nie jest produktem krajowym. Wg przepisów unijnych do określenia miejsca pochodzenia produktu wystarczy jego „rozszerzenie wartości handlowej” lub „transformacja jakościowa” na miejscu. W praktyce pokazuje to przykład choćby wypierania z rynku znanej i świetnej jakościowo francuskiej porcelany z Limoges przez chińszczyznę. Importowana z Chin porcelana jest we Francji jedynie dekorowana kalkomaniami i trafia na rynek już jako produkt „made in France”... □



ZE ŚWIATA

- Romney zwyciężył w prawyborach republikańskich w stanie Maine i uzyskał największe poparcie w sondażowym głosowaniu na konferencji konserwatystów (CPAC) w Waszyngtonie. Santorum, który wygrał niedawno prawyborzy w trzech stanach (Minnesocie, Missoury i Kolorado), otrzymał w Maine tylko 18% głosów.
- Grecki parlament zatwierdził nowe oszczędności, ale politycy pod wpływem gwałtownych protestów tracą resztki zapału do wdrażania reform. Prawie połowa Greków chciałaby, zamiast zaciskania pasa, ogłoszenia bankructwa. Tymczasem pożyczkodawcy chcą dalszego ograniczenia suwerenności Grecji.
- Czeski Senat zatwierdził zmiany w konstytucji, pozwalające na wybór prezydenta państwa w głosowaniu powszechnym.
- Prezydent Łukaszenko zatwierdził porozumienie z Rosją o wspólnej ochronie zewnętrznej granicy powietrznej Związku Białorusi i Rosji oraz utworzeniu wspólnego systemu obrony przeciwlotniczej.
- USA zamierzają sprzedać Polsce, na prośbę jej rządu, uzbrojenie i wyposażenie do samolotów F-16 o wartości 447 milionów dolarów.
- MSZ Izraela poinformowało o zamachu bombowym, którego celem był personel izraelskiej ambasady w Delhi i Tbilisi.
- Gubernator stanu Miranda, Capriles, został wybrany na kandydata opozycji w wyborach prezydenckich Wenezueli. Capriles będzie walczył o urząd z obecnym prezydentem Chavezem. Kandydat opozycji jest synem polskich emigrantów.
- Chińskie siły bezpieczeństwa zabiły dwóch Tybetańczyków zaangażowanych w antychińskie protesty.
- Premier Rosji, Putin, jako jedyny z pięciu kandydatów na prezydenta nie przyjął misji obserwatorów Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.
- Putin podczas spotkania z przedstawicielami

- rosyjskich instytucji religijnych powiedziały, że w przypadku jego zwycięstwa w wyborach prezydenckich obrona prześladowanych na świecie chrześcijan stanie się jednym z priorytetów rosyjskiej polityki zagranicznej. „Krzyżowiec” z KGB?
- Ukraińska opozycja zażądała od Służby Bezpieczeństwa Ukrainy wyjaśnienia, czy nowy minister obrony współpracował w przeszłości z rosyjskim wywiadem GRU.
- Grupa kanadyjskich i niemieckich lekarzy zbada stan zdrowia odbywającej karę siedmiu lat więzienia byłej premier Ukrainy – Julii Tymoszenko.
- Sporym echem we Lwowie odbił się artykuł Pawliwa, który stwierdza „nieprzejemny dla ukraińskiego narodowego patrioty fakt”, że Ukraińcy Lwowa „nie odwojowali, nie wykupili, nie zdominowali na skutek przyrostu naturalnego”, ale „otrzymali go w spadku od władzy radzieckiej”. Pawliw przekonuje, że jego rodacy powinni zrezygnować z innego spadku po Sowieciech – „zacierania śladów poprzednich właścicieli miasta” i apeluje, by „uratować «polski Lwów»” od bezwstydnego komercjalizacji i bezrozumnej ukrajinizacji. Póki jeszcze jest co ratować”.
- Ukraina, mimo żądań Rosji, nie przerwała dostaw broni do Gruzji. Ukraińscy eksperci szkolą także Gruzynów w obsłudze sprzętu wojskowego.
- Rosja wytycza nowe sankcje przeciwko Ukrainie: wprowadza embargo na import ukraińskiego sera.
- Stan białoruskiego opozycjonisty Kawalenki, który już 55. dzień prowadzi w więzieniu głodówkę, jest krytyczny.
- Na Białorusi weszły w życie przepisy zakazujące urzędnikom przyjmowania tzw. Karty Polaka.
- Hiszpański sędzia Garzon, znany ze śledztw przeciwko „łamaniu praw człowieka”, sam łamał prawo i został skazany przez Sąd Najwyższy na 11-letni zakaz wykonywania zawodu. Garzon zastąpił swoją

- batalią przeciwko gen. Pinochetowi.
- Komisarze rządu... Komisarz UE Kroes nadal „dyscyplinuje” Węgrów. Jej zdaniem rząd Węgier powinien zwrócić się do Rady Europy o opinię ws. zgodności węgierskiego prawa medialnego i jego stosowania z podstawowymi wartościami zawartymi w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.
- Po wielotygodniowych protestach internautów Niemcy odłożyły podpisanie porozumienia o ochronie własności intelektualnej ACTA.
- Brytyjski książę Harry, w wojsku występujący jako kapitan Wales, z odznaczeniem ukończył kurs pilotażu śmigłowca bojowego Apache.
- W projekcie przyszłorocznego budżetu USA Obama zaproponował nowe wielomiliardowe inwestycje rządowe dla pobudzenia wzrostu gospodarczego, a przy okazji – podwyżki podatków. Republikanie oświadczyli, że zablokują ten projekt w Kongresie.
- Przedstawiciele organizacji polonijnych zgromadzili się przed Konsulatem RP w Nowym Jorku, aby protestować przeciw postanowieniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odmawiającej TV Trwam prawa do nadawania programu na multipleksie cyfrowym.
- Prezydent Gwatemali, Molina, na najbliższym spotkaniu przywódców regionu chce zaproponować legalizację narkotyków w Ameryce Środkowej.
- Minister spraw wewnętrznych niemieckiej Nadrenii-Palatynatu, Hartloff, uważa, że powinno się zezwolić na stosowanie w niemieckim systemie prawnym prawa islamskiego regulującego kwestie cywilne, takie jak sprawy małżeństwa i rozwodu.
- Chińskie linie lotnicze nie będą płacić za 15% emitowanego dwutlenku węgla. Żądanie takie stawia UE, ale Pekin się nie zgadza.
- Strauss-Kahn przyczynił się do lepszej ochrony personelu hoteli. Nowojorskie hotele porozumiały się ws. wyposażenia swych pracowników w osobiste urządzenia alarmowe. □

Spór o człowieka w dzisiejszej kulturze *ciąg dalszy ze str. 5*

Z drugiej jednak strony jest coraz więcej znaków niepokojących w aspekcie stanu myślenia, wartościowania i budowania naszej kultury. Wydaje się, że jesteśmy ludźmi, którzy tracą nadzieję, są jakby zagubieni, zdezorientowani i niepewni zarówno przyszłości, jak i przeszłości. Można tu mówić o europejskiej utracie pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, jakbyśmy nie wiedzieli, z czego wyszliśmy i gdzie nasze korzenie. Szerzy się praktyczny agnostycyzm i obojętność religijna, co rodzi wrażenie, że żyjemy bez duchowego zaplecza („Europa bez duszy”). Narasta zeświecczenie, a jego efektem jest życie, jakby Boga nie było. W sferze życia publicznego ludziom łatwiej jest deklorować się jako agnostycy niż wierzący – powstaje wrażenie, że to niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia. Widać lęk przed przyszłością, wewnętrzną pustkę, a często nawet utratę sensu życia, co można określić, jako egzystencjalną udrękę. Towarzyszy temu dramatyczny spadek liczby urodzeń, trudności w podejmowaniu ostatecznych wyborów życiowych (a czasem i rezygnacja z takich wyborów, np. z małżeństwa). Rozpowszechnia się tzw. fragmentaryzacja egzystencji – poczucie osamotnienia, podziały i kontrasty. Zauważa się kryzys koncepcji rodziny, jej stałość i kruchość, konflikty etniczne i terroryzm. Odradzają się postawy rasistowskie, napięcia i egoizmy indywidualne czy grupowe prowadzące do izolacjonizmu. Temu indywidualizmowi towarzyszy zanik solidarności. Narasta obawa, że niemal wszędzie globalizacji coraz bardziej będzie towarzyszyć marginalizacja – zepchnięcie na margines najstarszych i ubogich.

Analizując te negatywne zjawiska można zauważyć, że jedną z ich podstawowych przyczyn jest upowszechnianie się tzw. antropologii bez Boga, gdzie człowiek stawiany jest jako absolutne centrum rzeczywistości, on jest absolutnie wolnym kreatorem świata. Takie przekonanie łatwo prowadzi do nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, a w końcu do pragmatyzmu i hedonizmu w codziennym, praktycznym życiu. Można postawić tezę, że na naszych oczach rodzi się jakaś nowa kultura, będąca w dużej mierze pod wpływem środków masowego przekazu, którą charakteryzuje agnostycyzm religijny (nie da się poznać, czy Bóg jest, więc to w gruncie rzeczy nie ma znaczenia), relatywizm moralny i prawny (wszelkie normy moralne i prawne są względne, więc zmienne, a to prowadzi do permissywizmu moralnego i rezygnacji z wymagań moralnych), a u jej podstaw jest zagubienie prawdy o człowieku i jego godności, jako podstawie niezbywalnych praw wszystkich i każdego. Społeczeństwa europejskie wydają się coraz bardziej „chore na horyzontalizm”.

Wskazane zjawiska, coraz bardziej charakteryzujące współczesną sytuację kulturową Europy, nie są wyłącznie związane z czasem obecnym. Vigo A. Demant (zm. 1983), znany angikański teolog moralista z Uniwersytetu Oksfordzkiego, podobne przejawy dostrzegał w okresie międzywojennym i wskazywał na źródła zagubienia nadziei: „Nasz współczesny nastrój rozpaczy to nieunikniony skutek duchowej herezji współczesnych czasów. Gdy ludzie oświecenia chcieli uczynić z człowieka fundament nadziei, mieli przed sobą biednego, okrojonego człowieka, któremu chcieli dodać odwagi – to istota pozbawiona wysokości i głębi, wypuszczona na wolność, by czynić wiele rzeczy i być niczym specjalnym. Człowiek we współczesnym humanizmie, oderwany od duchowych korzeni, jest bytem, który jedynie coś robi, jest tylko sprawcą rzeczy, a nie kimś sam w sobie. Jego wielkość czy wartość jest nie tyle w tym, kim może się stać, czy do czego dąży, ale w samym dążeniu. [...] Akcent przesunięto z prawdy na poszukiwanie prawdy. W taki sposób życie duchowe ostatnich kilku wieków zostało zniweczone u korzeni przez hipokryzję. Wskutek czego nadzieja niemal umarła”.

Pod wieloma względami podobna do europejskiej kultura północnoamerykańska również doczekała się bardzo ostrych ocen, które, ze względu na pokrewieństwo cywilizacyjne, można odnieść do sytuacji Starego Kontynentu. Francis J. Canavan, jezuita i politolog z nowojorskiego Fordham University, w 1987 r. nazwał dzisiejszą kulturę Zachodu „niedopałkiem oświecenia”. Podstawowy dogmat oświecenia, jak pisał jeszcze w 1991 kard. J. Ratzinger, to przekonanie, że człowiek

może przewyciężyć przesady odziedziczone z przeszłości (tradycji), że musi mieć odwagę, by uwolnić się od każdego autoritetu, aby myśleć po swojemu, używając jedynie własnego rozumu. Wydaje się, że myśl oświeceniowa nadal trwa we współczesnej mentalności, szczególnie akcentując sekularyzm, relatywizm i indywidualizm.

Oświecenie odrzuciło nie tylko Kościół, ale wszelką objawioną religię, jako pozbawioną znaczenia dla społeczeństwa i państwa. Od tego czasu zachodni filozofowie usiłowali tak opisywać życie społeczne i praktycznie wpływać na jego kształt, „jakby Bóg nie istniał”. W *Przekroczyć próg nadziei* Jan Paweł II podkreśla, że „racjonalizm oświeceniowy wyłączył prawdziwego Boga, a w szczególności Boga Odkupiciela poza nawias. Oznaczano to, że człowiek powinien żyć, kierując się tylko własnym rozumem, tak jakby Bóg nie istniał”. Najnowsza historia potwierdza, że w dużym stopniu nabrało to trwałego charakteru. Odwołując się do sytuacji amerykańskiej, prawnik Harold Berman pisał przed dwudziestu laty, że zaledwie w ciągu dwóch pokoleń filozofia amerykańska radykalnie przesunęła się od religijnej do świeckiej teorii prawa, od wizji moralnej do politycznej i instrumentalnej, od historycznej do pragmatycznej. W takiej sytuacji, jeśli Boga nie ma, nie ma ostatecznego fundamentu dla transcendentnej godności osoby ludzkiej i jej obrony przed państwem. Czyli nie ma ograniczeń dla państwa (i dla nauki pod jego patronatem) w jego manipulacji człowiekiem. Stąd już blisko do papieskiej tezy, że „demokracja bez wartości przemienia się w [...] totalitaryzm”.

Oświecenie odmówiło rozumowi ludzkiemu zdolności poznania obiektywnej moralnej prawdy, a w konsekwencji zaprzeczyło nawet istnieniu takiej prawdy. Jeszcze w 1987 r. Allan Bloom (+1992), amerykański filozof i literat, głośny szczególnie za swoją krytykę amerykańskiego systemu edukacji uniwersyteckiej, wyraził opinię, że „relatywizm to [teraz] jedyna cnota”, którą się powszechnie wpaja. Tak uformowana mentalność najbardziej akcentuje postawę otwartości, za którą kryje się zgoda na wszystko. Wg zwolenników tych przekonań ludzie prawdziwie wierzący nie są otwarci, przez co stają się zagrożeniem dla innych. Badanie historii i kultur dowodzi, że ludzie przekonani o swojej racji byli skłonni do prowadzenia wojen, prześladowań, rasizmu etc. Z tego wyprowadza się wniosek, że w ogóle nie należy mieć racji i wiedzieć coś na pewno. Relatywizm jawi się, jako jedyna cnota, jakiej potrzeba. To zanegowanie obiektywnej prawdy przenika współczesną kulturę. Relatywizm poznawczy i moralny doprowadził do prawnego pozytywizmu. Skoro nie da się poznać prawdy (o dobru i złu), rozstrzyga o niej rzeczywistość i procesy polityczne.

Trzeci aspekt dziedzictwa oświeceniowego to akcent na indywidualizm, a więc przesadną autonomię jednostki. Podczas gdy dotychczasowa tradycja arystotelesowsko-tomistyczna podkreślała, że człowiek jest społeczny z natury (*animal sociale*), oświecenie uznało to za przekonanie mityczne. Ludzie (jednostki) nie są naturalnie społeczni, ale jedynie zdolni do społecznych zachowań. Dlatego państwo to w istocie kontrakt społeczny zawierany dla bezpieczeństwa (T. Hobbes), dla ochrony praw (U. Locke) czy dla wprowadzenia w życie tzw. ogólnej, powszechnej woli. Hannah Arendt pisała w 1966 r., że francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z końca XVIII w. to faktyczny punkt zwrotny. Uznano bowiem, że to nie Bóg jest źródłem prawa czy życia społecznego, ale człowiek. Jeśli człowiek jest źródłem prawa, on je daje i on także może je odbierać. W istocie tutaj są początki np. poglądów „prochoice”, albowiem nawet matka nie ma wewnętrznej, naturalnej relacji do dziecka w jej tonie, a jedynie nadaną, którą może zmienić. To samo dotyczy rozumienia rodziny, która jest jedynie pragmatycznym stowarzyszeniem jednostek, a nie społecznością naturalną. □

ks. prof. Stawomir Nowosad



Musimy być zdolni do miłosierdzia *ciąg dalszy ze str. 2*

W obydwu przypadkach mamy do czynienia z przeciwieństwem „troszczenia się”, patrzenia z miłością i współczuciem. Co nie pozwala humanitarnie i z miłością patrzeć na brata? Często bogactwo materialne i dostatek, a także stawianie na pierwszym miejscu własnych interesów i własnych spraw. Zawsze musimy być zdolni do „miłosierdzia” nad cierpiącym człowiekiem; nigdy nie mogą tak bardzo pochłaniać nas nasze sprawy i nasze problemy, że nasze serce stanie się głuche na wotanie ubogiego. A właśnie pokora serca i własne doświadczenie cierpienia mogą wzbudzić we wnętrzu człowieka współczucie i empatię: „Sprawiedliwy zajmuje się sprawami ubogich, grzesznik nie ma [dla nich] zrozumienia” (Prz 29, 7). Tym samym zrozumiałe staje się błogostawieństwo „tych, którzy się smucą” (Mt 5, 4), czyli tych, którzy potrafią zapomnieć o sobie i wzruszyć się cierpieniem drugiego człowieka. Spotkanie z drugim i otwarcie serca na jego potrzeby są sposobnością do zbawienia i szczęśliwości.

„Troszczenie się” o brata oznacza również, że dbamy o jego dobro duchowe. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na pewien aspekt życia chrześcijańskiego, który, jak mi się wydaje, popadł w zapomnienie – upomnienie braterskie z myślą o zbawieniu wiecznym. Dzisiaj na ogół podchodzi się z dużą wrażliwością do kwestii opieki i miłości w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych, natomiast niemal całkowicie pomija się duchową odpowiedzialność za braci. Inaczej jest w Kościele pierwszych wieków i we wspólnotach cechujących się prawdziwie dojrzałą wiarą, którym na sercu leży nie tylko cielesne zdrowie brata, ale także zdrowie jego duszy, ze względu na jego ostateczne przeznaczenie. W Piśmie Świętym czytamy: „Strofuj mądrego, a będzie cię kochał. Ucz mądrego, a będzie mądrzejszy, oświecaj prawego, a zwiększy swą umiejętność” (Prz 9, 8–9). Sam Chrystus mówi, żeby upominać brata, który grzeszy (por. Mt 18, 15). Czasownik oznaczający upomnienie braterskie – *elenchein* – odnosi się także do prorockiej misji chrześcijan, jaką jest piętnowanie pokolenia tych, którzy ulegają złu (por. Ef 5, 11). Tradycja Kościoła zaliczyła „upominanie grzeszników” do dzieł miłosierdzia duchowego. Ważną rzeczą jest ocalenie tego aspektu miłości chrześcijańskiej. Nie należy milczeć w obliczu zła. Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności, zamiast przestrzegać swych braci przed tymi sposobami myślenia i postępowania, które są sprzeczne z prawdą i nie prowadzą do dobra. Upomnienie chrześcijańskie nie jest jednak nigdy formułowane w duchu potępienia czy oskarżenia; wypytują zawsze z miłości i miłosierdzia i rodzi się z prawdziwej troski o dobro brata. Apostoł Paweł pisze: „Gdyby komuś przydarzył się jakiś upadek, wy, którzy pozostajecie pod działaniem Ducha, w duchu łagodności sprowadźcie takiego na właściwą drogę. Bacz jednak, abys i ty nie uległ pokusie” (Ga 6, 1). W naszym świecie, przesyconym indywidualizmem, trzeba odkryć na nowo, jak ważne jest upomnienie braterskie, aby razem podążać do świętości. Nawet „prawy siedmiokroć upadnie” (Prz 24, 16) – mówi Pismo Święte – a wszyscy jesteśmy słabi i niedoskonalni (por. 1 J 1, 8). Wielką przysługą jest zatem pomaganie i akceptowanie pomocy w postrzeganiu w prawdzie samych siebie, aby doskonalić własne życie i kroczyć bardziej prawidłowo drogą Pana. Zawsze potrzebne jest spojrzenie, które miłuje i koryguje, zna i uznaje, rozeznaje i przebacza (por. Łk 22, 61), jak Bóg uczynił i czyni w stosunku do każdego z nas.

2. „O siebie wzajemnie” – dar wzajemności

„Czuwanie” nad innymi jest sprzeczne z mentalnością, w której życie sprowadza się tylko do wymiaru ziemskiego zamiast postrzegać je w perspektywie eschatologicznej i akceptuje się dowolny wybór moralny w imię wolności jednostki. Spółeczeństwo takie może stać się obojętne zarówno na cierpienia fizyczne, jak i duchowe oraz moralne potrzeby życia. Tak nie powinno być we wspólnocie chrześcijańskiej! Apostoł Paweł zachęca, by dążyć do tego, co „służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu” (Rz 14, 19), starając się o to, „co dla bliźniego dogodnie – dla jego dobra, dla zbudowania” (tamże 15, 2), nie szukając własnej korzyści, „lecz dobra wielu, aby byli zbawieni”



(1 Kor 10, 33). To wzajemne upominanie i zachęcanie w duchu pokory i miłości winno być częścią życia wspólnoty chrześcijańskiej.

Uczniowie Pana, zjednoczeni z Chrystusem przez Eucharystię, żyją w jedności, która łączy ich niczym członki jednego ciała. To oznacza, że bliźni należy do mnie, jego życie, jego zbawienie wiążą się z moim życiem i moim zbawieniem. Sięgamy tutaj zasadniczego aspektu wspólnoty: nasze życie i życie innych są współzależne – dotyczy to zarówno dobra, jak i zła; tak grzech, jak i uczynki miłości mają wymiar społeczny. W Kościele, mistycznym ciele Chrystusa, występuje ta wzajemność: wspólnota nieustannie pokutuje i błaga o przebaczenie grzechów swoich synów, ale też nieustannie weseli się i cieszy świadectwami cnót i miłości, które w niej się pojawiają. „Żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem” (1 Kor 12, 25), jak pisze św. Paweł, ponieważ jesteśmy jednym ciałem. Miłość do braci, której jeden z wyrazów stanowi jałmużna – typowa praktyka wielkopostna, wraz z modlitwą i postem – jest zakorzeniona w tej wspólnej przynależności. Także przez konkretną troskę o najuboższych każdy chrześcijanin może wyrazić swoją przynależność do jednego ciała – Kościoła. Wzajemna troska to także uznanie dobra, które Pan w nich czyni, i dziękowanie razem z nimi za cuda łaski, jakich dobry i wszechmogący Bóg nieustannie dokonuje w swoich synach. Kiedy chrześcijanin dostrzega w bliźnim działanie Ducha Świętego, może się z tego jedynie radować i chwalić za to Ojca niebieskiego (por. Mt 5, 16).

3. „By się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków” – wspólna droga do świętości

To wyrażenie z Listu do Hebrajczyków zachęca nas, byśmy mieli na uwadze powszechne powołanie do świętości, nieustanne postępowanie w życiu duchowym, byśmy dążyli do większych charyzmatów oraz coraz wznioślejszej i bardziej owocnej miłości (por. 1 Kor 12, 31–13, 13). Wzajemna troska ma pobudzać do konkretnej, coraz większej miłości, „niczym światło poranne, które wschodzi i wzrasta aż do południa” (por. Prz 4, 18), w oczekiwaniu na dzień, który nie zna zmierzchu w Bogu. Czas dany nam w życiu, jest po to, abyśmy odkrywali i spełniali dobre uczynki w miłości Boga. Dzięki temu Kościół rośnie i rozwija się, aby osiągnąć pełną doskonałość Chrystusa (por. Ef 4, 13). W tej dynamicznej perspektywie wzrostu mieści się nasze wezwanie, byśmy się wzajemnie pobudzali do osiągnięcia pełni miłości i dobrych czynów.

Niestety wciąż istnieje pokusa, by się nie angażować, tłumić Ducha, odmawiać „wykorzystywania talentów”, które nam zostały dane dla naszego dobra i dobra bliźniego (por. Mt 25, 25 n.). Wszyscy otrzymaliśmy bogactwa duchowe czy materialne przydatne do tego, by wypełniać Boży plan, dla dobra Kościoła i dla naszego zbawienia (por. Łk 12, 21 b; 1 Tm 6, 18). Mistrzowie duchowości przypominają, że w życiu wiary ten, kto nie czyni postępów, cofa się. Drodzy bracia i siostry, weźmy sobie do serca wciąż aktualne wezwanie, by dążyć do „wysokiej miary życia chrześcijańskiego” (por. Jan Paweł II, list apost. *Novo millennio ineunte* [6 stycznia 2001], n. 31). Kościół w swej mądrości, uznając i ogłaszając błogostawionymi i świętymi niektórych przykładowych chrześcijan, ma na celu także wzbudzanie pragnienia, by naśladować ich cnoty. Św. Paweł napomina: „w okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie” (Rz 12, 10).

W świecie, który wymaga od chrześcijan odnowionego świadectwa miłości Pana i wierności Mu, wszyscy winni czuć potrzebę przescigania się w miłości, w usługiwaniu i w dobrych uczynkach (por. Hbr 6, 10). To napomnienie ma szczególną moc w okresie przygotowania do świąt wielkanocnych. Życząc świętego i owocnego Wielkiego Postu, zawierzam was wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny i z serca udzielam Błogostawieństwa Apostolskiego. □

Benedictus XVI

Traktat fiskalny

Andrzej Grajewski (Gość Niedzielny)

Co z tego, że pozostanie nam herb, godło i hymn, jeśli nie najważniejsze decyzje będą podejmowane ponad naszymi głowami, nie przez nasz rząd, ale przez komisarza europejskiego...

Celem traktatu fiskalnego było zwiększenie dyscypliny budżetowej w strefie euro, ale faktycznie organizuje on Unię Europejską od nowa. Dla nas, Polski, na gorszych warunkach.

Nazwa tego dokumentu jest myląca. Oryginalny tytuł „Traktat o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej” sugeruje, że reguluje on jedynie kwestie techniczne, dotyczące dyscypliny budżetowej. W istocie ten niezbyt obszerny dokument może być punktem zwrotnym w dotychczasowej historii Unii. Nie tylko dlatego, że instytucjonalizuje w niej podziały, co wyraża się w samej idei trzech różnych szczytów – dla wszystkich 27 członków Unii, dla 25 sygnatariuszy traktatu fiskalnego, wreszcie najistotniejszy, dla 17 krajów strefy euro – gdzie będą zapadać najważniejsze decyzje gospodarcze, a być może także polityczne dotyczące całej wspólnoty. Także dlatego, że otwiera nowe pola możliwości ograniczania suwerenności krajów członkowskich.

Zostaliśmy na marginesie

Miller, komentując postanowienia ostatniego szczytu, słusznie podkreślał, że kiedy on prowadził negocjacje o naszym członkostwie w Unii, Polska chociaż była tylko kandydatem, zasiadała przy wszystkich najważniejszych stołach decyzyjnych. Dzisiaj będziemy siedzieć przy drugim stole, jak nas do niego łaskawie zaproszą, i to często bez prawa głosu. Logika zmian, jakie wprowadza traktat fiskalny, jest taka, że znajdziemy się na marginesie Unii, a nie w jej centrum. To dowodzi także impasu naszej polityki unijnej – nie potrafiliśmy znaleźć skutecznego remedium na zachodzące w Unii zmiany i zbyt długo byliśmy nie tylko biernym obserwatorem, ale często także gorliwym klakierem dla poczynań duetu Merkel-Sarkozy. Prawdziwym zwycięzcą ostatniego szczytu jest kanclerz Angela Merkel, której udało się na unijnym gruncie zaszczyć nie tylko rozwiązanie najbliższe niemieckiemu prawu, lecz także niemieckiej filozofii gospodarczej, czyli radykalnego zwalczania inflacji, przestrzegania dyscypliny budżetowej i ścisłej podaży pieniądza. Tylko że ten skrajny monetaryzm nie musi się sprawdzać w każdych warunkach. Pakt przewiduje tzw. złotą regułę fiskalną, według której roczny deficyt strukturalny nie może przekraczać 0,5 proc. nominalnego PKB. Tych, którzy nie będą tych reguł przestrzegać, spotkają surowe sankcje finansowe orzekane przez europejski Trybunał Sprawiedliwości. Dzisiaj nas to nie obowiązuje, ale jeśli kiedyś wstąpimy do strefy euro, to negatywne polityczne i gospodarcze konsekwencje traktatu fiskalnego będą dotyczyły także nas.

Po co jemy tę zębę?

Prof. Buzek, eurodeputowany PO, który niedawno zakończył kadencję przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, nie podziela obaw, że traktat fiskalny wzmacnia podziały wewnątrz Unii. Podkreśla, że Unia obiektywnie dzieli się na kraje o różnym poziomie integracji, co wynika z faktu, że tylko część przyjęła euro. W tym względzie postanowienia paktu fiskalnego, jego zdaniem, niczego zasadniczo nie zmieniają, porządkują jedynie obszar rygorów budżetowych obowiązujących tylko członków tej strefy. Te zapisy istnieją już we wtórnym prawie unijnym, tzw. sześciopaku, wynegocjowanym pół roku temu przez Parlament Europejski i polską prezydentkę, dodaje Buzek. Powstaje więc pytanie: skoro wszystko było już załatwione, to po co zawierano umowę międzyrządową, która wyraźnie rozбивa spójność prawa unijnego? Prof. Buzek nie ukrywa, że z legislacyjnego punktu widzenia byłoby lepiej, gdyby te zmiany miały od początku charakter nowelizacji traktatu lizbońskiego, z pełnym włączeniem Komisji i Parlamentu Europejskiego. Ponieważ jednak Wielka Brytania nie wyraziła na to zgody, zastosowano jedyną możliwą w tej sytuacji procedurę – przygotowano więc umowę międzyrządową, która musi być ratyfikowana przez parlamenty krajów członkowskich. Buzek nie zgadza się jednak z opinią, że nowe regulacje w istotny

sposób ograniczają rolę Parlamentu Europejskiego. Szczyty strefy euro (17 krajów) – wyjaśnia – dotyczyć mają m.in. spraw bieżących, np. ratowania zagrożonych bankructwem krajów. Co do włączenia do obrad krajów spoza strefy euro, to nasz interes na tym nie ucierpi, mówi, jeśli polskiego premiera nie będzie, gdy strefa będzie starała się ratować Grecję. Natomiast nasz udział w strategicznych dyskusjach i decyzjach będzie już zależał – niestety – od dobrej woli zapraszających, zwłaszcza przewodniczącego van Rompuy, mówi prof. Buzek.

Zaciskając zęby

Bardziej od nieobecności Polski na wszystkich szczytach niepokoją Buzka niektóre mało precyzyjne zapisy paktu. Chodzi przede wszystkim o punkty zapowiadające zainteresowanie zmianami strukturalnymi lub fiskalnymi w przyszłości. Może to rodzić pokusę działania na rzecz ujednoczenia stawek podatkowych, już mówi się np. o wspólnej bazie podatkowej czy wprowadzeniu jednolitych regulacji dotyczących wieku emerytalnego bądź kodeksu pracy, mówi prof. Buzek. Tego typu dyskusje, dodaje, mają się jednak odbywać na szczytach, w których będą brali udział wszyscy sygnatariusze paktu fiskalnego (25 krajów), w tym Polska. Zapewne będzie tam także obecny przedstawiciel Parlamentu Europejskiego – zależnie od zdolności negocjacyjnych nowego przewodniczącego. Trzeba mieć świadomość, mówi prof. Buzek, że nie wszystkie przyjmowane w Unii rozwiązania muszą być dla nas korzystne. – W naszym położeniu geopolitycznym lepiej jednak być w Unii, w tym także w strefie euro, czasem nawet zaciskając zęby, aniżeli znaleźć się poza nią, w geopolitycznej próżni między Wschodem a Zachodem. Trzeba to także mieć na względzie, prowadząc dyskusję o przystąpieniu kiedyś Polski do strefy euro – twierdzi.

Obawy Buzka znajdują potwierdzenie w zapowiedziach tandemu Merkel-Sarkozy, że ich celem jest działanie na rzecz ujednoczenia tzw. podstaw podatkowych. We wszystkich krajach strefy euro miałyby obowiązywać te same zwolnienia i ulgi podatkowe oraz jednakowy wiek emerytalny. Co z tego, że pozostanie nam herb, godło i hymn, jeśli wszystkie najważniejsze decyzje będą podejmowane ponad naszymi głowami, nie przez polski rząd, ale komisarza europejskiego, jakiego kanclerz Merkel chce już wystąpić do Aten? Przecież takie rozwiązania stanowią jawne pogwałcenie nawet tego minimum, o jakim w swym berlińskim wykładzie mówił min. Sikorski, potwierdzając niedawno na łamach Gościa Niedzielny, że takie kwestie jak podatki czy styl życia, w tym także wiek emerytalny, powinny na zawsze pozostać w domenie państwa narodowego.

Będziemy protestować

Opozycja zapowiada, że zrobi wszystko, aby Sejm nie ratyfikował paktu fiskalnego. Prof. Krzysztof Szczerski, wiceminister spraw zagranicznych w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, a teraz poseł PiS, nie ma wątpliwości, że Polska nie powinna podpisywać paktu, gdyż jest on dla nas szkodliwy. Zwraca uwagę, że czeka nas kilka etapów ratyfikacji tego dokumentu, a każdy z nich będzie skutkował koniecznością przyjęcia na siebie dodatkowych zobowiązań, bez żadnych korzyści. To pakt polityczny, mówi, który ma wymusić większą dyscyplinę w strefie euro, a jego największymi beneficjentami będą Francja i Niemcy, ale przede wszystkim Niemcy. To Merkel, zdaniem posła PiS, była inicjatorem nowej regulacji. Ze względu na konieczność respektowania rygorystycznych wyroków niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego chciała przed startem Europejskiego Mechanizmu Stabilizacyjnego mieć pewność, że pieniądze pomocowe zasilą budżety państw, nad którymi będzie mogła efektywnie sprawować kontrolę przy użyciu Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Z punktu widzenia niemieckiego interesu politycznego i ekonomicznego, mówi Szczerski, było to działanie racjonalne, ale z polskiego nie, zwłaszcza że w strefie euro nie jesteśmy.

Post po polsku

Katarzyna Nowosielska-Augustyńiak

W minionych latach przez cały Wielki Post nie jadłam mięsa. W stołówce w mojej pracy jedzenie było jednak mało postne – najczęściej mogłam wybrać jedynie ziemniaki (ewentualnie kaszę lub ryż) i surówkę. A pomyśleć, jakich rarytasów można by było spróbować, gdyby szefowa stołówki postanowiła nam zaferytować tradycyjne stare polskie postne potrawy...

Pamiętam, jak koledzy z niedowierzaniem patrzyli na zawartość mojego talerza. I pytali, dlaczego tak? Więc musiałam tłumaczyć, że to ze względu na Wielki Post. Takie wyrzeczenie na czas pokuty. Bo czym właściwie ma być post? Dobrowolnym wymaganiami od siebie, dyscyplinowaniem swojej woli, potężnym z modlitwą w jakiejś intencji... Wtedy jest formą ofiary, wyrazem pokory.

Czy jednak każdy musi pościć? Ze wstrzemięźliwości od spożycia potraw mięsnych we wszystkie piątki nieświęteczne oraz w Wigilię (jeśli nie wypada ona w niedzielę) zwolnione są dzieci do 14 roku życia. Z kolei postu ścisłego (w Środę Popielcową i Wielki Piątek), polegającego na ograniczeniu ilości pokarmów i niespożyciu potraw mięsnych, powinny przestrzegać osoby w wieku od 18 do 60 lat.

W przedsoborowym podręczniku prawa kanonicznego dla duchowieństwa autorstwa ks. Franciszka Bączkiewicza znajdujemy następujące ciekawe wskazania, czego należy unikać: „Nie wolno pożywać mięsa, tj. tego wszystkiego, co z natury swej, ze zwyczaju lub z powszechnego mniemania ludzi zalicza się do mięsa; wolno natomiast jeść ryby oraz żyjątko o zimnej krwi, które zwykły przebywać w wodzie, np. żaby, ślimaki, żółwie itp. Co się tyczy pożywania mięsa ptaków wodnych, opinie autorów są podzielone; wobec tego należy stosować się do zwyczaju danej okolicy. Pod pojęcie mięsa podpada także krew, mózg, szpik kości, słonina nietopiona oraz bulion i ekstrakty z mięsa” [Ks. F. Bączkiewicz CM, *Prawo Kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, T. II, Wyd. Diecezjalne Św. Krzyża w Opolu 1958].

Odpowiednio nastawieni tymi wskazówkami, zobaczymy, jak poszczono w Polsce kiedyś. Dni postne nie należały do rzadkości, w XVII w. było ich około 150–200 (obecnie byśmy ich naliczyli 55–60). Trzeba przy tym wziąć pod uwagę, że ścisły zakaz nie obejmował jedynie mięsa, ale też masło, ser i jaja. W wykwinnych domach jadano rozmaite polewki np. migdałową, winną, kaparową czy barszcz. Bardzo popularne były ryby – śledzie, kietbie, jesiotry, szczupaki, karpie, łososie czy węgorze. Zdarzały się ślimaki, raki gotowane na maśle i ostrzygi na surowo z sokiem z cytryny lub gotowane w winie.

Ciekawe jest, jak czasami potrafiłono... rozszerzać pojęcie „postnej potrawy” i podawano ryby gotowane w mięsnym sosie czy karpie ze słoniną. W książce Stanisława Czernieckiego *Compendium Ferculorum albo zebranie potraw* z 1682 r. znalazło się wiele przepisów na potrawy z ryb. Co prawda nie wszystkie były daniami postnymi, ale zaznaczano, że w wersji postnej sosy należy zagęszczać nie jajkami, lecz mąką. Z kolei Wojciech Wielądko, autor *Kucharza doskonałego* z 1783 r., przedstawia w rozdziale *O rybach morskich i rzecznych* przepisy na łuskę z grochem tureckim oraz na łuskę duszoną. Zalicza ją przy tym do ryb, tłumacząc, że jest to „kaczka morska, którą względem jej zimnej natury, w dzień postny się jeść godzi”. Wielądko nie jest też ortodoksyjny, jeśli chodzi o składniki „zakazane”. W przepisie „Fazjan i płaszczka z mięsem i na post” autor w wersji postnej używa mleka. W innych recepturach pojawia się masło (np. ostrzygi zaprawione sosem z bulionu postnego, masła oraz śmietany z żółtkami), a nawet mózdzek cielęcy!

O tym, co w XVIII w. znajdowało się na postnym stole, pisze w swoich pamiętnikach Jędrzej Kitowicz: „Kiedy jedzą [reformaci] w refektarzu, tedy do napoju nie zażywają szklanek, ale miseczek glinianych płaskich, wyrażając w tej manierze dawnych pustelników, którzy brali napój żółtymi skorupkami; kaczki dzikie, nurkami i tysiącami zwane, także bobry, wydry i żółwie jedzą za ryby, ponieważ te zwierzęta mają więcej przyrodzenia wodnego niż ziemnego”. Moim faworytem pozostaje – wymieniony także u Czernieckiego w dziele „Sto potraw rybnych” – ogon bobra. Czerniecki pisze: „odwarzywszy ogon bobrowy, który jeżeli chcesz, możesz w sztuki porąbać, który w occie i soli odwarzysz. Uwierć czosnku jako masło, octu winnego, oliwy albo masła. Przywarz, polej, a daj na stół”.

Myśląc o takim wykwinnym zestawie, trudno nie dojść do wniosku, że wygląda mało pokutnie... A taką przecież funkcję miał spełniać post! Przytoczone zwyczaje kulinarne panowały jednak jedynie na magnackich i szlacheckich dworach, a także na niektórych bogatych plebaniach i w klasztorach. W wielu, zwłaszcza uboższych, domach postu starannie przestrzegano, a jego łamanie nie było spotecznie akceptowane. Przez cały okres Wielkiego Postu rezygnowano z mięsa, tłuszczów zwierzęcych, a nawet z cukru, miodu i nabiału. Co zatem jedzono? Pozostawały żur postny, kartofle, kiszona kapusta (surowa lub gotowana), gotowana brukiew, suszone śliwki, śledzie i chleb, skąpo kraszone olejem lnianym. Chleb smarowano powidłami, a nie masłem lub maczano go w oliwie. Czasem jedzono też mało słodkie ciasteczka nazywane „wiekuistymi” ze względu na ich trwałość po upieczeniu. Umartwiano się więc należycie.

We wspomnianej publikacji ks. Bączkiewicza z 1958 r. znaleźć można wytyczne co do ilości spożywanych pokarmów: „Moralisci są zdania, że spożycie potraw mięsnych do 20 gramów jest tylko grzechem lekkim, ponad 60 gramów na pewno grzechem ciężkim”. W sprawie najadania się do syta autor przestrzega: „Moralisci przyjmują, że na śniadanie wolno spożyć około 70 gramów, a na wieczerzę około 300 gramów stałych pokarmów; spożycie ilości pokarmów przekraczających 120 gramów w ciągu dnia poza przewidzianymi posiłkami uważają za grzech ciężki, bez względu na to czy ilość ta została w ciągu dnia spożyta naraz czy też częściami”.

Dziś nikt już nam nie każe tak skrupulatnie liczyć, ale po prostu „posty nakazane zachowywać”. I nawet bobry są pod ochroną. Smacznego! □



Zwraca też uwagę, że częściowe ustępstwo, jakie zyskaliśmy w postaci modyfikacji art. 12 traktatu, który w obecnym kształcie dopuszcza możliwość organizacji szczytów euro, w czasie których w dyskusji będą mogli uczestniczyć wszyscy sygnatariusze paktu fiskalnego, jest niwelowane zapisami art. 14 wskazującego, że te części traktatu odnoszące się do spraw decyzyjnych dotyczą wyłącznie krajów, które euro mają. Poseł Szczerski mówi, że PiS będzie domagało się, aby ratyfikacja traktatu fiskalnego w parlamencie odbywała się

zgodnie z art. 90 Konstytucji RP, który przewiduje większość 2/3 głosów w Sejmie albo dopuszcza referendum. Jeśli ten postulat nie zostanie spełniony, PiS złoży skargę do Trybunału Konstytucyjnego, co wydłuży całą procedurę i dla rządu nie będzie korzystne. Chodzi nam także o to, mówi poseł PiS, aby rząd w sprawach europejskich rozpoczął poważną rozmowę z opozycją, która jest przygotowana do merytorycznej debaty o przyjmowanych rozwiązaniach i ich skutkach dla Polski. □



POLSKA | FRANCJA | ŚWIAT

Anna Rzeczycka

Francuskie towarzystwa miłośników pisarzy

We Francji działa kilkaset stowarzyszeń miłośników zmarłych pisarzy.

Wszystkie wyróżniają się wielką aktywnością: wydają annaty, biuletyny, zeszyty. Organizują spotkania i wycieczki. Mają swoje strony internetowe i swoje księgarnie. Zajmują wolny czas całej armii wolontariuszy i wypełniają życie wszystkim kategoriom społeczno-zawodowym: pracownikom bankowym, profesorom muzyki, komisarzom policji, fryzjerom i rolnikom. Nasza miłość do literatury jest ogromna i nie zna granic ani hierarchii społecznych. Łączy ludzi w różnym wieku, różnego pochodzenia i odmiennych poglądów.

W odróżnieniu od innych stowarzyszeń, członkowie towarzystw przyjaciół wielkich pisarzy wolą pozostać anonimowi. Uważają, że sława i szacunek należą się wyłącznie tym, których otaczają uwielbieniem.

Zrzeszenie wielbicieli Marcela Prousta liczy ponad 500 członków, stowarzyszenie pielęgnujące pamięć Emila Zoli – około 1000. Zostało założone w 1903 r., krótko po śmierci pisarza, i należy dzisiaj do najbardziej wpływowych. Na jego czele stoi znakomity znawca twórczości Zoli i naturalizmu – Henri Mitterrand.

Co roku w pierwszą niedzielę października wielbicieli Emila Zoli organizują prawdziwą pielgrzymkę do zamienionego w muzeum domu pisarza w Medan. Dyrekcja francuskiej kolei zezwala wtedy na drodze wyjątku, by pociąg zatrzymał się na tej stacji, gdzie zazwyczaj ktoś znany i ceniony wygłasza przemówienie.

Towarzystwo imienia Gustawa Flauberta swych członków lubi wywozić jeszcze dalej – do Tunezji – kraju, który stał się inspiracją jego powieści „Salambo”.

Najlepszą okazją do celebracji i fet są oczywiście różnorakie rocznice. Towarzystwo Saint-Simona na przykład zawiązało się w zrównanie dnia z nocą 1972 roku. I to w miejscu nie byle

jakim, bo w galerii luster w pałacu wersalskim. Postanowiono wtedy spotykać się w tym samym miejscu i o tej samej porze co 10 lat. Dlaczego właśnie tam?

Z bardzo prostego powodu: Louis de Rouvroy, duc du Saint-Simon, urodził się w Wersalu i dworowi Ludwika XIV poświęcił wielką część swych „Pamiętników”.

Do rocznic przywiązani są także współcześni przyjaciele Emila Zoli. Co roku 13 stycznia zbierają się, by upamiętnić rocznicę zredagowania przez pisarza słynnego artykułu w obronie Alfreda Dreyfusa – francuskiego oficera oskarżonego o zdradę. Artykuł, zatytułowany „J'accuse” („Oskarżam!”), opublikowany został na pierwszej stronie paryskiego dziennika „L'Aurore”. Miał on formę listu otwartego do prezydenta Félix'a Faure'a i zawierał ostrą krytykę francuskiego rządu. Zola zarzucał władzom antysemityzm i niezgodne z prawem skazanie i uwięzienie Dreyfusa.

Z kolei miłośnicy twórczości Aleksandra Dumasa 13 września obchodzą rocznicę wprowadzenia się ich idola do zamku Monte Cristo w Pont-Marly. Dumas, który wzbogacił się dzięki wydaniu „Trzech muszkieterów”, wybudował ten zamek w stylu renesansowym w 1844 r. Dziś jest tu muzeum.

Swe stowarzyszenia mają także Gaston Bachelard, Colette, Guy de Maupassant, Henri Beyle Stendhal, Honoré Gabriel Mirabeau i Paul Léautaud. W tym ostatnim przypadku punktem honoru osoby należącej do stowarzyszenia jest posiadanie choćby jednego kota. Paul Léautaud był bowiem wielkim miłośnikiem tych zwierząt (ilustr.).



KRZYŻÓWKA GŁOSU KATOLICKIEGO

Poziomo: 2) Wątek utworu 5) Konie czarnej maści 7) Z marchewki 8) Przodownik wyścigu 9) Choroba tarczycy 10) Potomek ptci męskiej 11) Szachista lub piłkarz 12) Nie przewodzi prądu 17) Swoje przeżył i odpracował 18) Kubek 23) Sztuczne złoto 27) Rakieta świetlna 28) Układa się za kosierzem 30) Szpeci plecy 31) Rowerowe taxi 32) Rodzaj ewolucji narciarskiej 33) Mały, okrągły otwór 34) Roślina na wianki 35) Uszkodzenie maszyny, urządzenia 36) Imię żeńskie (23 XI)

Pionowo: 1) Łańcuchy, kajdany 2) Depesza 3) Rozjemca 4) Cel tucznika 6) Zadatek, zaliczka 13) Wada wzroku 14) Prelegentka 15) Drużyna sportowa 16) 500 arkuszy papieru 19) Dochody członka rodu władcy 20) Słynny wodospad 21) Mała ryba morska 22) Formalna propozycja 24) Dodatkowa opłata za postój nierozładowanego w określonym czasie wagonu 25) Rodzaj baru 26) Wiązany pod szyją 29) Wysoki w szpilkach

Litery z pól ponumerowanych na czerwono utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----



			1			2		3		4	
			5	6							
			7				8				
			9								
			10				11				
			12	13			14		15		16
							9				
							17				
	18	19		20		21					
				3				5			
22								23	24		25
						6				8	26
27						28	29				
	1										
				30				31			
									7		
				32		33					
				34				35			
											4
36									2		

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 4/2012 GK: KOCHANI DZIADKOWIE

Pionowo: : 2–jagoda, 5–unia, 6–ratusz, 7–ucho, 8–slogan, 12–leco, 14–kadet, 15–lalka, 16–dukat, 19–orkan, 22–obawa, 25–gratka, 28–kadra, 30–noc, 31–doza, 32–kminek, 33–odnowiciel, 34–makler; **Pionowo:** 1–pnącze, 2–jarosz, 3–getto, 4–deska, 9–lokator, 10–grdyka, 11–natura, 12–lulek, 13–Celina, 16–dyg, 17–kra, 18–tok, 20–rankor, 21–akcent, 23–badacz, 24–wyziew, 26–ramka, 27–tunel, 29–drzwi.



La route

Bon à savoir si vous devez prendre la route en Pologne.

On pouvait s'en douter, la route est plus dangereuse en Pologne qu'en France. Mais il faut encore le démontrer, chiffres à l'appui. D'après les premières données concernant les accidents de la route en 2011, ceux-ci ont fait 4 171 morts en Pologne contre 3 970 en France, soit une différence de 201 tués au désavantage de notre pays. En rapportant ces chiffres au nombre d'habitants respectif, la Pologne est encore moins à son avantage avec près de douze tués sur les routes pour cent mille habitants, contre six en France. On peut donc conclure que la route polonaise est deux fois plus meurtrière que la route française. En ce qui concerne le nombre des blessés, il est plus élevé en France (80 945) qu'en Pologne (49 341). Faut-il pour autant s'en réjouir ? En ramenant à une base identique de cent mille habitants, il y en a toujours plus en Pologne (128) qu'en France (124), même si la différence n'est pas très importante. En fait, pour obtenir une mortalité proportionnelle à celle de la France, il faudrait que le nombre de morts sur la route en Pologne s'établisse à 2 351. Les autorités polonaises ont donc fort à faire pour sauver 1 820 vies. Sont-elles prêtes à relever le défi ? Il y a pourtant déjà eu une grosse amélioration opérée depuis quelques années. En effet, en 2008, il y avait encore 5 437 morts sur les routes polonaises et les chiffres tournaient autour de 5 500 chaque année depuis 2001. Avant, dans la décennie précédente, on était même entre 6 000 et plus de 7 000 morts par an, avec notamment 7 901 en 1991, il y a vingt ans. En 2009, on est passé à 4 572 puis à 3 907 en 2010, le chiffre le plus bas jamais enregistré ces trente dernières années. En deux ans, on a donc épargné 1 530 vies. Mais l'année 2011 vient de connaître une reprise du nombre de morts avec 264 décès de plus qu'en 2010, soit une augmentation de 6,8 %. On connaît bien les raisons de cette situation, avec notamment l'état du réseau routier qui n'est pas de bonne qualité, ce qui représente un risque accru d'accidents. Même si l'on constate des améliorations indéniables, il y a toujours des insuffisances, dues essentiellement à un problème de moyens financiers qui ne date pas d'hier. Avant, du temps du communisme, on parlait de corruption et de détournement de l'argent public. Mais maintenant, serait-ce toujours le cas ? Quoi qu'il en soit, l'autoroute A1 et l'A4 par exemple ne seront pas terminées pour l'Euro 2012, ni le dernier tronçon de l'A2. En un mot, le plan à minima prévu par le gouvernement pour les festivités ne sera même pas réalisé. On sera en-deçà, avec tous les risques inhérents d'embouteillages ou d'accidents. Pourtant, l'amélioration du réseau routier et autoroutier devrait être une priorité absolue comme moyen de lutte contre les accidents de la route. À côté de cela, on déplore toujours le comportement des automobilistes polonais, ou au moins d'une partie d'entre eux. Tous ceux de mes lecteurs qui ont circulé un jour sur les routes polonaises savent de quoi je parle. Même si là aussi il y a du changement, on est

encore loin du compte. Le code de la route n'est pas respecté, on fait n'importe quoi, on se comporte comme si on était seul sur la route ou sur un circuit de F1. En polonais, on appelle ça « brawura », un mot qui peut avoir une connotation positive, comme si les automobilistes se livraient à des exploits. Toutefois, au lieu de bravoure, on devrait plutôt parler d'inconscience et d'irresponsabilité. Il faut aussi parler de l'alcool au volant. Rien que pendant les dernières fêtes de Noël, la police a décompté 671 automobilistes en état d'ivresse. Ces trois jours-là, il y a eu 31 morts. Et pour la Saint Sylvestre et le Jour de l'An, il y a eu 704 personnes ivres au volant et 19 tués. Et encore, ici on n'a que le chiffre des ivrognes arrêtés par les policiers. Qu'en est-il de la réalité ? Combien ont échappé aux contrôles ? Deux fois, trois fois plus ? Plus encore ? L'état des routes, la « bravoure », l'alcool au volant, tous ces éléments représentent un véritable fléau national dans notre pays. La police fait ce qu'elle peut, on va installer plus de radars sur les routes, qui ne seront plus des leurres, mais tout cela va prendre du temps pour diminuer d'une manière drastique le nombre d'accidents et de victimes mortelles. Il faudrait aussi une volonté politique forte, un consensus national sur ce sujet de société. Le problème, c'est que les élus de la nation, quel que soit leur bord, ne donnent pas toujours le bon exemple, avec des excès de vitesse, de l'alcool au volant, des délits de fuite, des insultes aux fonctionnaires de police, etc. Et l'immunité qui les protège sert aussi à couvrir leurs délits. Dans ces conditions, comment voulez-vous que le citoyen lambda ait envie de se comporter d'une manière exemplaire ?

En bref

La finition du Stade national, à Varsovie, traîne en longueur. Aucun match ne peut pour l'instant y être joué. Il y a en effet des problèmes touchant la sécurité, notamment en raison de difficultés de communication entre les terminaux de la police. À cause de cela, un match du championnat polonais a été annulé, comme ont été annulées d'autres manifestations telles que le spectacle son et lumière prévu pour l'ouverture officielle fin janvier, et remplacé par un concert de musique. Tout cela commence à tourner au ridicule. Sans doute encore une affaire de gros sous. Ou d'incompétence. Ou les deux à la fois. □



Maska zamachowca

Czy młodzi ludzie protestujący przeciwko podpisaniu porozumienia ACTA w charakterystycznych maskach, które stały się symbolem Anonymous, wiedzą, że zakładają maskę angielskiego katolika walczącego o katolicką Anglię?



Guy Fawkes, bo o nim mowa, zapewne nie domyślał się nawet, że 400 lat po śmierci stanie się gwiazdą popkultury. W 1605 r. wziął udział w nieudanym zamachu na życie króla Anglii Jakuba I. Fawkes dołączył do znajomych planujących wysadzenie w powietrze angielskiego Parlamentu. W ten sposób chciał pomóc w powrocie na tron katolickiej królowej Elżbiety Stuart. Spisek został wykryty zawczasu, a Fawkesa pojmano, poddano torturom i skazano na szubienicę. Zginął jednak w czasie próby ucieczki z rąk kata. Ale jego legenda stała się symbolem sprzeciwu

wobec wszelkiej dyktatury i braku swobód – sprzeciwu wyrażanego metorami mało katolickimi.

Anglicy do dziś świętują „spisek prochowy” z 5 listopada na pamiątkę ocalenia króla przed zamachem. Do stałych rytuałów tzw. Nocy Fawkesa należy palenie kukły wyobrażającej niedoszłego zamachowca.

Guy Fawkes zrobił jednak pośmiertną furorę jako symbol antysystemowego buntu głównie dzięki Alanowi Moore i Davidowi Lloydowi, twórcom komiksu pt. „V jak Vendetta”. Główny bohater zastąpił twarzą właśnie maską Fawkesa.

Później była ekranizacja filmowa komiksu, co jeszcze bardziej napędziło karierę niedoszłego zamachowca. Maską z jego podobizną stała się znakiem rozpoznawczym hakerów z Anonymous, w maskach pojawiali się „oburzeni” i uczestnicy inicjatywy Okupuj Wall Street. □



Oprac. jck

Dziękuję Ci, Księżu Generale, za polskość twojego spojrzenia!

„Serwus, Mateusz! Wiesz, Ksiądz Kiedrowski nie żyje...”, kilka dni temu w trakcie rozmowy telefonicznej oznajmiłem smutną nowinę przyjacielowi z Polski. „A widzisz, trzeba było się pośpieszyć i – tak jak mówiłem – przeprowadzić ten wywiad wcześniej. Teraz jest już za późno. Ileż cennych wiadomości musiał zabrać ze sobą do grobu ten człowiek...”. „Tak, masz rację, trzeba się spieszyć z poznawaniem i kochaniem ludzi, tak szybko odchodzi...”, odpowiedziałem smętnie, przytaczając słowa wiersza ks. Twardowskiego.

Ta krótka rozmowa telefoniczna nawiązywała do wcześniejszej, zdecydowanie dłuższej, dotyczącej ks. Infułata, którą przeprowadziliśmy w lecie, siedząc w ciepły, lipcowy wieczór pod tą samą oliwką ogrodu mojej plebanii, gdzie jeszcze niespełna dwa lata temu uśmiechał się do mnie sędziwy ks. Generał.

Stuchając ojczystych i partyzanckich pieśni, oświadczyłem wtedy Mateuszowi: „Spotkałem w życiu wspaniałego człowieka! Nie uwierzysz, ale uważam go jakby za mojego duchowego bohatera, choć On oczywiście nic o tym nie wie... Jest księdzem, a ostatnio został nawet generałem. Tak właśnie od zawsze wyobrażałem sobie prawdziwego polskiego wojaka z tradycjami, patriotę z dawnych, przedwojennych jeszcze filmów... Jego postać, to jedna wielka karta historii Polski i Europy. Chociaż ma już prawie sto lat, to jednak zyczyćbym jego energii i młodości ducha wielu młodym. Poza tym, mieszka tuż obok, w Paryżu, gdzie podejmował u siebie wiele sławnych osób, włączając w to nawet prezydenta RP na uchodźstwie, z którym dobrze się znali. I wiesz co? Może to zabrzmi patetycznie, lecz kiedy patrzę Mu w oczy, widzę prawdziwą Polskę...”. „Ty to masz szczęście, że znasz jeszcze takich ludzi...”, odpowiedział mi na to młody Polak z nutą lekkiej zazdrości.

Tak, ksiądz Kiedrowski miał spojrzenie wielkich Polaków, patriotów, słynnych generałów, a jednocześnie pasterza i kapłana, którego uwagi nie uszłaby nawet najskromniejsza istota. Obserwując go niekiedy, podczas wielu uroczystości, z różnych zakątków polskiej ambasady w Paryżu, powtarzałem sobie, że jedną z miar wielkości tego człowieka była jego serdeczność i skromność. A kiedy dane mi było wówczas osobiście go pozdrowić, wtedy swoim – można powiedzieć rytualnym zdaniem: „No, podejźże tu synku, usiądź obok mnie, opowiem ci coś interesującego!” – zapraszał mnie na niezapomnianą pogawędkę. I chociaż trwała ona nieraz tylko kilka minut, to miałem wrażenie, że wraz z moim rozmówcą przemierzam wtedy dziesiątki lat historii. Pamiętam, że ktoś nam od czasu do czasu pstryknął dyskretnie zdjęcie... Mam nadzieję,

że któreś z nich dotrze jeszcze do mnie pewnego dnia...

Pośród kilku cennych wspomnień, szczególnie właśnie jedno ze spotkań z Księdzem Generałem zapadło mi w pamięć i wywarło na mnie niezatarte wrażenie. Miało ono miejsce w mojej francuskiej parafii w Meudon-Bellevue podczas uroczystości upamiętniających smoleńską katastrofę lotniczą, które udało mi się zorganizować 16 maja 2010 r. Uroczystej Mszy św., sprawowanej w intencji ofiar tragedii, przewodniczył biskup połowy Francji, Luc Ravel, a głównym koncelebrantem był właśnie ks. inf. Kiedrowski. Specjalną intencją sprawowania tej Mszy św. właśnie na ziemi Bellevue było pragnienie uczczenia pamięci dwóch moich przyjaciół, którzy odwiedzili tę parafię: śp. ks. Biskupa Polowego Wojska Polskiego gen. Tadeusza Płotkiego i śp. Generała Polskich Wojsk Specjalnych Włodzimierza Potasińskiego. Jeszcze tak niedawno obaj zaurczyli moich parafian, zacieśniając więzy przyjaźni polsko-francuskiej. Nic też dziwnego, iż na tę Mszę przybyli też konsul RP Mikotaj Kwiatkowski wraz z małżonką, przedstawiciele Polonii i Wojska Polskiego, a także przedstawiciele Wojska Francuskiego, lokalnego merostwa i wielu innych gości.

W chwili, gdy uroczystość zmierzała już ku końcowi, przyszło mi nagle na myśl, by poprosić ks. Kiedrowskiego o wygłoszenie paru słów podsumowania wspólnej modlitwy, mając nadzieję, iż nie będzie miał mi tego za złe – w końcu nie uprzedziłem go o tym wcześniej. Jednak nie było to nawet konieczne. Postacie tego pokroju co ks. Generał nie potrzebują wcześniejszych przygotowań. Każde ich słowo jest jakby gromem, pamięcią o historycznym wymiarze, a ich zdania – przestaniem nadziei. Nie pomyliłem się. Ks. Infułat, niczym dowódca na polu bitwy, stanął na wysokości zadania. Wstał, wziął mikrofon i w przepięknej francuszczyźnie, głosem dawnych proroków-kaznodziei, przemówił do zgromadzonego tłumu „powalając go na kolana”. Raz jeszcze w jego głosie i spojrzeniu była Polska. Jakże byłem wtedy dumny, że mogłem go zapoznać z moimi parafianami. Wielu z nich, będąc pod wielkim wrażeniem jego słów, pytało mnie potem: „Cóż to za wspaniały «biskup» przemówił na końcu?”. Następnie przy skromnym poczęstunku, wraz z gośćmi z Polskiej Ambasady, przedtuziliśmy to niezapomniane spotkanie z Księdzem Infułatem w moim ogrodzie w cieniu drzewa oliwkowego.

Kimże jestem, aby monopolizować tu słowa pochwał na temat tej nadzwyczajnej postaci? Wielu jest bowiem takich pośród Was, Drodzy Czytelnicy, którym dane było poznać Księdza Kiedrowskiego z bliska i czerpać z nieprzebranej skarbnicy jego wiedzy o człowieku i historii. Wierzę, że będą oni mogli napisać o Księdzu Generale niejedną książkę i że to, co zabrał ze sobą do grobu, za jakiś czas zmartwychwstanie na spisanych kartach wspomnień i rozmaitych świadectw. W moim życiu, polsko-francuskiego księdza, pojawił się On jak kometa, która zdążyła przez krótki chociaż czas ocałować me kapłaństwo i utwierdzić w przekonaniu, iż być Polakiem wiernym Bogu, Ojczyźnie i tradycji to rzecz piękna i nadzwyczajna. Dziś dziękuję Ci, Księżu Infułacie, za piękno i prawość twojego polskiego spojrzenia. □

Ks. Robert Lorenc
proboszcz parafii Meudon-Bellevue
tot. s. Joanna Korycińska





KRONIKA POLONIJA

od 1992 r. redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

- W związku z przygotowaniem na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie doktoratem o Polkach i kobietach polskiego pochodzenia we Francji autorka poszukuje wszelkich informacji o polonijnych stowarzyszeniach i organizacjach kobiecych nad Sekwaną. Osoby mogące udzielić na ten temat informacji proszone są o kierowanie korespondencji na adres e-mail: annakoz_34@o2.pl
- Pod honorowym patronatem marszałka województwa mazowieckiego oraz dyrektora Muzeum Sportu w Warszawie Instytut Badań Polonijnych Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu i Fundacja Polonia Semper Fidelis w Warszawie przygotowują wystawę i konferencję „Polscy sportowcy w świecie”. Celem wystawy, która będzie prezentowana w kilkunastu miastach Polski oraz w polskich placówkach dyplomatycznych w Europie, jest ukazanie wkładu Polaków i osób polskiego pochodzenia w rozwój różnych dyscyplin sportowych w krajach ich osiedlenia na przestrzeni XIX–XXI wieku. Publikacją towarzyszącą wystawie będzie zbiór nadesłanych i wygłoszonych referatów dotyczących sylwetek wybitnych polskich sportowców i trenerów związanych kontraktami zawodowymi z klubami sportowymi z różnych krajów świata. Wstępny projekt obejmuje ok. 700 sportowców.

USA

- Galeria sztuki Charles Krause/Reportin Art w Waszyngtonie prezentuje wystawę prac Jerzego Janiszewskiego, autora słynnego logo Solidarności.
- Dwoje senatorów – Barbara Mikulski ze stanu Maryland i Mark Kirk z Illinois – wniosło we wtorek, 31 stycznia, do Senatu projekt ustawy, która powinna przyspieszyć zniesienie wiz dla Polaków udających się do USA. Projekt popiera prezydent Barack Obama.

ROSJA

- Kulturalno-narodowa organizacja społeczna „Polonia” w Republice Chakacji z siedzibą w stolicy republiki Abakanie na południu Syberii została założona w październiku 1993 r. i zarejestrowana 4 stycznia 1994 r. jako

Kulturalno-Narodowe Stowarzyszenie „Polonia” miasta Abakanu. Ponieważ dosyć szybko działalność organizacji rozszerzyła się na teren całej republiki, w 1997 r. organizacja zmieniła nazwę na: Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakacji. Celem Stowarzyszenia jest troska o rozwój świadomości narodowej obywateli rosyjskich polskiego pochodzenia, podtrzymywanie zachowania i języka polskiego, polskich tradycji narodowych, umacnianie różnorodnych kontaktów Polaków z Rzeczpospolitą Polską oraz z innymi stowarzyszeniami polonijnymi za granicą. Prezesem Zarządu w roku 1993 został student Wyższej Szkoły Pedagogicznej Sergiusz Leończyk. Funkcję tę pełni nieprzerwanie do chwili obecnej. „Polonia” zrzesza ponad 600 członków i jest największą organizacją narodowościową w Republice Chakacji oraz prawdopodobnie największą organizacją polonijną w Federacji Rosyjskiej. Obecnie istnieją cztery terenowe oddziały: w Abakanie, Znamience, Abazie i Sajanogorsku. W większości członkami Organizacji są ludzie młodzi. Są to potomkowie przymusowych i dobrowolnych osadników z początków XX w., którzy przybyli na tereny Południowej Syberii w odróżnieniu od innych części Syberii, gdzie dominowali zesańcy. „Polonia” w Chakacji jest członkiem ogólnorosyjskiej organizacji społecznej „Kongres Polaków w Rosji” z siedzibą w Moskwie. □



ABY NASZE ŻYCIE, PRACA, RELACJE Z INNYMI ODZWIERCIEDLAŁY NASZĄ MODLITWĘ



ARKA – Wspólnota modlitewna w Duchu Świętym – ZAPRASZA

na spotkania modlitewne otwarte dla wszystkich
w każdy piątek w godz. 20.00–21.30*
przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Paryżu
(263 bis, rue Saint Honoré; M°: Concorde lub Madeleine, sala św. Teresy)

* W pierwszy piątek miesiąca o 20.15: Msza święta w kościele, następnie adoracja Najświętszego Sakramentu, uwielbienie i modlitwa prośby.

Zapraszamy! „Każdy może dziś do Jezusa przyjść”.

Program celebracji i Mszy św. podczas Wielkiego Postu w parafii św. Pawła w Corbeil-Essonnes

W każdą Niedzielę Wielkiego Postu: godz. 9.45 – Msza św. (w j. francuskim), godz. 11.30 – Msza św. (w j. polskim) i Gorzkie żale.

W każdą środę Wielkiego Postu: godz. 9.00 – Msza św. (fr) i Różaniec.

W każdy piątek Wielkiego Postu: godz. 9.00 – Msza św. (fr) i Koronka do Bożego Miłosierdzia; godz. 19.30 – Msza św. (pl) i Droga Krzyżowa.

Wielki Czwartek (5 kwietnia) godz. 19.30 – Msza św. Wieczerzy Pańskiej (francusko-polska).

Wielki Piątek (6 kwietnia) godz. 15.00 – Droga Krzyżowa (fr); godz. 19.30 – Droga Krzyżowa i Liturgia Męki Pańskiej (pl).

Wielka Sobota (7 kwietnia) – święcenie pokarmów: godz. 11.00,

14.30, 16.30 i po Liturgii Wigilii Paschalnej (ok. godz. 20.00). Liturgia Wigilii Paschalnej – godz. 18.30 (pl).

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego (8 kwietnia) – Msza św. (rezurekcja) – godz. 7.00 (pl); godz. 10.00 (fr).

Poniedziałek Wielkanocny (9 kwietnia) – godz. 11.30. – Msza św. (pl)

Możliwość spowiedzi św. w każdym czasie, w każdą niedzielę, a szczególnie 25 marca i 1 kwietnia 2012 r.

„Faisons attention les uns aux autres pour nous stimuler dans la charité et les oeuvres bonnes” (He 10,24)

„Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków” (Hbr 10, 24) □



Crèche vivante à la Paroisse du Sacré-Cœur de Harnes

Le dimanche 22 janvier, la Paroisse Polonaise de Harnes a vécu un dimanche exceptionnel.

Depuis de nombreuses années, les Enfants de la catéchèse conduits par Mme Yolande Rutkowski offrent avec tout leur talent une approche différente de la Venue du Messie, en présence des représentants de la Mairie, de nos chers paroissiens d'Harnes et de Billy-Montigny.

La sainte Messe célébrée par l'abbé Daniel Zylinski – assisté de mgr Raymond Ankierski, de nombreux enfants de Chœur – fut précédée par la Chorale de Tradition & Avenir, sous la direction de Mme Thérèse Spychała : un florilège de Chants de Noël ont embelli la cérémonie religieuse.

Au terme de cette dernière, les enfants de Catéchisme – qui attendaient sagement non sans une certaine excitation – ont interprété les « Jasełka » sur le thème : « En route vers Jésus ».

En prélude, une courte leçon d'éducation chrétienne à l'égard des différents groupes d'enfants de la catéchèse. Pour accueillir Jésus, ces derniers demandèrent « pardon » à Dieu et firent la promesse de s'améliorer.

Il y eut beaucoup d'émotion lors de l'arrivée de la « Barque » – portée par 4 adolescents, symbolisant les Apôtres – suivie des petits Bergers, tenant leur filet de Marins, plein de poissons – accompagnée

du chant bien-aimé de Jean-Paul II – « Pan, kiedyś stanął nad brzegiem... ». Les Enfants ont voulu rendre hommage – avec joie et fierté – au bienheureux pape polonais, béatifié le 1 mai 2011 à Rome. Son enfance fut troublée par la perte de sa Maman dès l'âge de 9 ans, une maman dont il retrouvera l'affection maternelle en la Vierge Marie.

Au son d'un vibrant « Gloria », Bergers – Rois Mages – Groupe des J.M.J. de Madrid... rendront hommage au « Sauveur de l'Humanité » – point culminant de ces « Jasełka » – où les voix de tous les Enfants comme celles des Anges du Ciel se sont données à cœur joie pour interpréter les cantiques de Noël en polonais et en français.

Encore « Bravo » aux Enfants du Catéchisme. Un grand Merci aux Musiciens et Catéchistes. Un très, très grand Merci à Mme Yolande Rutkowski, Chorégraphe de ces « Jasełka », longuement applaudie par la nombreuse assistance des Parents & Paroissiens.

Et c'est la tête remplie de joie et de bonnes résolutions que tout le monde s'est tourné dans la direction de la Grande Étoile pour chanter :

Comme un rayon de soleil, un regard qui sémervelle.

Comme un enfant qui séveille.

À la Vie, à l'Amour – un Amour sans pareil... □

Une Assistante



Spotkanie Rad Parafialnych

27 stycznia w budynku Wyższego Seminarium w Metz odbyło się spotkanie polskich Rad Duszpasterskich z Lotaryngii. Wzięło w nim udział 31 osób, w tym księża proboszczowie polskich parafii: Ks. Bolestaw Franczyszyn, ks. Waldemar Krasny, ks. Stanisław Sokół, ks. Wiesław Tomkiewicz i ks. Ryszard Wątopek.

Spotkaniu przewodniczył ks. prał. Krystian Gawron, wicerektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. W pierwszej części ks. prałat wygłosił konferencję „ABC Soboru Watykańskiego II”, w której, w bardzo ciekawy, a jednocześnie przystępny sposób, ukazał wagę Soboru dla dzisiejszego Kościoła i dla każdego z nas.

W drugiej, roboczej części spotkania zebrani pracowali w grupach,

omawiając statuty Polskich Rad Duszpasterskich. W podsumowaniu każdy mógł zadawać pytania dotyczące Soboru oraz działalności Rad.

Ks. dr Gawron przekazał nam również najważniejsze informacje duszpasterskie PMK.

Na zakończenie w kaplicy, gdzie przygotowują się przyszli kapłani czterech francuskich diecezji, została odprawiona Msza św. z kazaniem ks. wicerektora.

Częścią bardzo integrującą całego spotkania okazał się także wspólny obiad, który odbył się w bardzo serdecznej atmosferze w restauracji Domu Diecezjalnego Saint Louis. □

Uczestnik





Orleans – nic dwa razy się nie zdarza

A. Rams

Co roku, w styczniu, orleańska Polonia spotyka się na tradycyjnej „choince”.

Co roku, cyklicznie, tradycyjnie, można nawet powiedzieć, że z pewnego przyzwyczajenia, „powielany” jest ten sam scenariusz wieczoru: wielkie spotkanie, jasełka, Mikołaj i zabawa. A przecież „nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy...”, jak pisała Wisława Szymborska. To rzeczywiście prawda – święto jest za każdym razem inne. Różni się nastrojem, odczuciami, zapachem polskich potraw, nowo spotkaną twarzą czy przywołanym wspomnieniem.

21 stycznia 2012 r. wszyscy przybyli na naszą „choinkę” wnieśli w to spotkanie radość, uśmiech i serdeczność. Stworzyli wyjątkową atmosferę pełną ciepła i przyjaźni.

Z kolei ksiądz Stanisław Kata, który przygotował nasze spotkanie wraz z grupą „rąk chętnych do pracy” sprawił, że sala była odświętnie przystrojona, barek obfitował w polskie smakołyki, polska grupa muzyczna bawiła gości, a Mikołaj obdarowywał podarunkami. Najlepszym podziękowaniem za wysiłek włożony w organizację tej polonijnej imprezy był niewątpliwie ogromny tłum przybyłych gości. Każdy znalazł tu coś dla siebie: spotkanie z przyjaciółmi lub dawno niewidzianymi znajomymi, możliwość zawarcia nowych znajomości, radość z otrzymanego upominku, szalona zabawa w rytmie swojsko brzmiących utworów, podziwianie aktorskich umiejętności swoich pociech, degustacja przysmaków przypominających dom rodzinny.

Przez moment uwaga wszystkich skupiona była na grupie dzieci, które przygotowały i przedstawiły spektakl bożonarodzeniowy. Była to magiczna chwila. Warto wspomnieć, że już od wielu lat dzieci uczące się w naszej społecznej szkole polskiej poświęcają swój czas na przygotowanie jasełek i wyczarowanie atmosfery sprzed dwu tysięcy lat. Śmiało można powiedzieć, że tym razem świetnie im się to udało. Bravo milusińscy!

Tegoroczne spotkanie naszej Polonii wpisało się w jej dzieje jako wydarzenie ciekawe, sympatyczne i bardzo udane. □



APEL O „DAR MUZYCZNY” dla Domu Polskiego w Lourdes



Edward Papalski

Apel p. Edwarda Papalskiego o naszą polonijną i fiare na zakup odpowiedniego instrumentu muzycznego na potrzeby świątecznych i religijnych uroczystości w Domu Polskim i Mi. ji Katolickim w Lourdes znalazł szybki i pozytywny odzew.

Każdy z Czytelników Głosu Katolickiego, każdy z Państwa, komu leży na sercu nasze wspólnotowe, polonijne dobro może swym darem, swą ofiarą, włączyć się w akcję zbiórki funduszy na zakup instrumentu muzycznego do naszego polskiego Domu Pielgrzyma w Lourdes, u stóp Matki Boskiej z Groty Massabielskiej, zainicjowaną 1 stycznia 2012 r. przez pana Edwarda Papalskiego.

Pierwsze dary, za które pomysłodawca i siostry z Domu PMK w Lourdes składają serdeczne „Bóg zaptać”, już wpłynęły i zostały zdeponowane na koncie Association Concorde-Paris (Darczyńcy otrzymują odpowiednie pokwitowania, które służyć mogą do obniżenia podatku od zarobku – réduction d'impôt).

Jeszcze raz serdecznie zachęcamy miłośników nie tylko muzyki, ale wszelkich polskich uroczystości i pięknych ceremonii, do szlachetnego gestu i udziału w zapoczątkowanej zbiórce.

Wpłaty proszę kierować na adres: Association Concorde – Maison Bellevue – Route de Bartrès, 65100 Lourdes.

„Bóg zaptać”

Pierwsi ofiarodawcy:

Anna i Wiesław Pazdro (Paryż)	– 300 €
Yvette et André Kubrak (Dordogne)	– 250 €
Edward Papalski (Pas-de-Calais)	– 200 €
Grażyna i Tadeusz Ryba (Lourdes)	– 200 €

„...Znając Pańską życzliwość oraz zamiłowanie do muzyki, mam nadzieję, że zachęci Pan i innych, aby wpisali się na listę Fundatorów...”

Pozdrawiam i zapewniam o mojej modlitwie.”

(z listu Ks. inf S. Jeża, rektora PMK we Francji)



Również we Fréjus

29 stycznia, jak co roku, już po raz szósty zjechała do Fréjus Polonia z południa Francji: od Monaco po Marsylię, aby zgodnie z polskim obyczajem podzielić się opłatkami. Organizatorem całości było Polskie Zjednoczenie Katolickie południa Francji – stowarzyszenie powstałe pod egidą naszego Polskiej Misji Katolickiej.

Barbara Baryga-Giraud



Uroczystość opłatkowa rozpoczęła się Mszą św. o godz. 11.30 w kościele pw. św. Rocha we Fréjus. Eucharystię celebrował gospodarz, opiekun duchowy tutejszej Polonii – ks. Jerzy Chorzępa Schr, przy udziale gości: diakona Roberta Leszczyńskiego oraz ks. prał. Krystiana Gawrona – wicerektora PCK we Francji. Ksiądz wice-rektor wygłosił do uczestników Mszy św. kazanie o roli i miejscu Ewangelii w życiu i w misji apostołowskiej świeckich. Uroczystą Eucharystię uświetniła muzyka w wykonaniu instrumentalistów i śpiewaków z zespołu „Młody duch i przyjaciele”, którzy specjalnie na tę uroczystość przyjechali z Rzeszowa.

Po Mszy św. o godz. 13. wszyscy uczestnicy spotkania przeszli do sali Hippolyte Fabre, gdzie uroczystość rozpoczęła się życzeniami i podzieleniem się opłatkami. Następnie wszyscy zasiedli do stołów, aby posilić się potrawami i spróbować napojów przyniesionych z domów. Poza możliwością spotkania się ze znajomymi, nawiązania nowych znajomości, podzielenia się swoimi doświadczeniami oraz strawą, cała uroczystość była też wspólnym śpiewaniem kolęd i innych pieśni. Należy tutaj nadmienić, że na to nasze spotkanie opłatkowe przybyli nie tylko Polacy z południa Francji, ale również parafianie z kościoła św. Rocha i z bazyliki w Saint-Raphaël oraz osoby duchowne z okolicznych parafii. Oczywiście nie zabrakło też

współmatrzonek Polek i Polaków, przeważnie, ale nie tylko, francuskiego pochodzenia. Pozwoliło to na wymianę poglądów, lepsze poznanie się i zrozumienie. Tak jak podczas Mszy św., tak też na sali zespół instrumentalno-muzyczny z Rzeszowa uprzyjemniał nam czas i pomagał w śpiewaniu kolęd. Nie zabrakło również jasełek wystawionych przez dzieci z polskich domów, zorganizowanych i przygotowanych przez panią Iwonę Bernier. Odbiło się również ciekawe spotkanie zarządu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego z Wicerektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. dr Krystianem Gawronem.

Nad całością uroczystości czuwali członkowie zarządu PCK: panie Lidia Mailliet-Woźniak, Krystyna Czyżak, Irena Mamcarz, Barbara Baryga-Giraud oraz ksiądz Jerzy Chorzępa, miejscowy duszpasterz.

Podczas całego popołudnia uczestnicy zjazdu mieli okazję dzielić się swoimi radościami i smutkami. Nie zabrakło rozmów o potrzebach i oczekiwaniach Polaków za granicą. Należy pamiętać, że we Francji mieszka nas ponad milion. Jest wśród nich ogromna rzesza ludzi zdolnych, pracowitych, zaradnych, którzy poprzez swoją pracę i postawę tworzą autentyczny, pozytywny wizerunek Polaka i umacniają szacunek dla naszego Kraju w oczach Francuzów. □



BIURO TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France - 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge - 75015 Paris (M^e Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Tłumaczenia urzędowe, redakcja podań i pism, formalności
prawno-administracyjne w urzędach, kancelariach notarialnych i sądach.



STOWARZYSZENIE ŚW. WINCENTEGO À PAULO – grupa polska

serdecznie zaprasza na coroczną
ventę (wyprowadzenie)

połączoną z degustacją polskich domowych rzysmaków.

25 i 26 lutego 2012, w godz. 11⁰⁰–18⁰⁰

w salach parafii św. Genowefy w Paryżu – 18, rue Claude Lorrain.

Dochód z wenty przeznaczony jest na cele dobroczynne.

Prosimy o liczne przybycie, by wspomóc naszą akcję!



Jeśli uważasz, że masz problem z alkoholem,
alkohol kieruje Twoim życiem

Przejdź na spotkanie **Anonimowych Alkoholików**

Anonimowi Alkoholicy są wspólnotą mężczyzn i kobiet, na życie których wpływa picie alkoholu. Anonimowi Alkoholicy dzielą się nawzajem doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby wspólnie rozwiązać swój problem – **alkohol**.

**Spotkania AA odbywają się w każdy wtorek
w godzinach od 19³⁰ do 21³⁰**

przy kościele św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris – metro Exalman)

i w każdy piątek godzinach od 19³⁰ do 21³⁰

w Domu Jana Pawła II (52, av. Laplace, 94110 Arcueil - RER B stacja „Laplace”)

Anonimowość jest podstawową zasadą Anonimowych Alkoholików

Nam się udało – Tobie też się może udać



www.zaginieni.pl, e-mail: itaka@zaginieni.pl
tel. (00 48) 22 654 70 70

POMÓŻ ZAGINIONYM WRÓCIĆ DO DOMU



Andrzej Przywoźny

W dniu 23 listopada 2011 r. w Słubicach (woj. lubuskie) zaginął Andrzej Przywoźny. Ma 182 cm wzrostu i niebieskie oczy. W dniu zaginięcia ubrany był w spodnie jeansowe, buty zimowe za kostkę, kurtkę pikowaną z kapturem. Posiadał torbę podróżną. Istnieje prawdopodobieństwo, że zaginiony przebywa na terenie Francji.

Ktokolwiek widział Andrzeja Przywoźnego lub ma jakiegokolwiek informację o jego losie proszony jest o kontakt z ITAKĄ – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych pod całodobowymi numerami: 00 48 22 654 70 70. Można również napisać w tej sprawie do ITAKI: itaka@zaginieni.pl. Naszym informatorom gwarantujemy dyskrecję.

Zdjęcie Andrzeja Przywoźnego oraz innych zaginionych: www.zaginieni.pl

Cafe Restaurant Couverts Montmartre

Serwujemy kuchnię
Włoską i Polską

Godziny otwarcia:
12⁰⁰ do 15⁰⁰ oraz 19⁰⁰ do ostatniego klienta

Dni otwarcia: od poniedziałku do soboty

25, rue Turgot ; 75009 Paris (M^e: Anvers)
tel. 01 48 74 68 14; 06 99 09 30 71
e-mail: couverts-montmartre@orange.fr



Dzień Dobry,
Firma LUKAS oferuje:

- transport materiałów budowlanych – 50 €
- wywóz gruzu – 100 €
ładowność 1,8 t (13 m³)
pomoc w załadunku i rozładunku



Tel. 06 24 35 97 46 Zapraszam do współpracy!

Stowarzyszenie „Kresy” we Francji

organizuje w dniach 11–21 maja 2012 r. pielgrzymkę na Litwę
Przelot samolotem do Gdańska, dalej autokarem.

Po drodze: zwiedzanie Gdańska, Katedry w Oliwie, Malborka. Trasa przez Mazury – sanktuaria Maryjne: Gietrzwałd, Święta Lipka.

Wilno-Ostra Brama. Zwiedzanie miasta i zabytków z przewodnikiem. Spotkanie z Zarządem Związku Polaków na Litwie. Troki – zamek na wodzie.

W cenie 950 €: koszty przelotu, zakwaterowania, wyżywienia, opieka przewodnika, ubezpieczenie, wstępy, rejs statkiem po jeziorze Mamry w Giżycku.

Zgłoszenia telefonicznie: 06 62 69 13 83; 01 43 03 38 33;
01 43 05 83 15

Szczegółowy program pielgrzymki przekazany będzie uczestnikom na zebraniu 27 lutego, na którym trzeba wpłacić zaliczkę w wysokości 350€.



www.zaginieni.pl, e-mail: itaka@zaginieni.pl
tel. (00 48) 22 654 70 70

POMÓŻ ZAGINIONYM WRÓCIĆ DO DOMU



Patryk Felkner

15 stycznia 2012 r. zaginął pochodzący z Karwii Patryk Felkner. Mężczyzna wylądował w Paryżu. Ma 22 lata, 184 cm wzrostu i ciemne oczy. W dniu zaginięcia ubrany był w czarną kurtkę w szarą cieniłą kratkę, granatową bluzę, bardzo ciemne granatowe jeansy, jasne buty sportowe. Znaki szczególne: tik – ciągnące ruszanie lewą ręką. Zaginiony może potrzebować pilnej pomocy medycznej.

Ktokolwiek widział Patryka Felknera lub ma jakiegokolwiek informację o jego losie proszony jest o kontakt z ITAKĄ – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych pod całodobowymi numerami: 00 48 22 654 70 70. Można również napisać w tej sprawie do ITAKI: itaka@zaginieni.pl. Naszym informatorom gwarantujemy dyskrecję.

Zdjęcie Patryka Felknera oraz innych zaginionych: www.zaginieni.pl

UWAGA! Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 €/słowo; przy powtórzeniach – od trzeciego razu – 0,5 €/słowo; ogłoszenia ekspresowe – we Wkładce G.K.: 5 € („szukam pracy” – 3 €); przy powtórzeniach – 50% ceny; – „usługi” – do 10 słów: – 8 € (powtórzenia 5 €), do 20 słów – 12 € (powtórzenia 8 €). Ogłoszenia umieszczamy dodatkowo na stronie internetowej G.K. (www.glos-katolicki.eu) – dopłata wynosi –1 € na tydzień („usługi” – 2 €)! Reklamy (ceny w zależności od ilości powtórzeń i wielkości) – inf. i cennik w redakcji GK – 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris – II piętro: w godz. 9–12h30 i 15–18, od poniedziałku do piątku; tel. 01 55 35 32 28(31); 01 42 96 23 29; fax 01 55 35 32 29; e-mail: vkat@club-internet.fr

Bilety autokarowe i samolotowe

Janosik SINDBAD

PARYZ : 252, rue Rivoli - 2, rue Mondovi;
tel. 01 44 69 30 80, 01 40 20 00 80.

WYJAZDY DO POLSKI 7 razy w tygodniu, 2 razy dziennie:
14³⁰ - ekspres Południe Polski - Podkarpacie,
16⁰⁰ - reszta Polski; w sumie 120 miast.

Czynne 7 dni w tygodniu - przesyłki i paczki do Polski

LE CINQUIÈME
CRAYON

Projektowanie graficzne
www.CinquiemeCrayon.eu

Zadbamy o profesjonalny wizerunek Twojej firmy!

Strony www, środki komunikacji, druk wielkoformatowy...



TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY INFORMACJE PRAWNE

S. Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy

105 bis, bd de Grenelle, 75015 Paris

Tel. 06 17 98 60 20, tel/fax 01 43 06 00 70, bocianowski@sfr.fr

Sprawy administracyjne, małżeńskie, emerytalne,
spadkowe i notarialne we Francji i w Polsce

Poradnia Psychologiczna

przy Parafii Polskiej w Paryżu XVI - 18, rue Claude Lorrain
przyjmuje - bezpłatnie - w niedziele o godz. 17⁰⁰.



École Privée NAZARETH Szkoła Języka Francuskiego

21 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do: DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia
Zajęcia wieczorne i sobotnie - 20, rue Legendre, Paris 17

status studenta

Zapisy na II semestr 2011/2012 w styczniu i lutym 2012 r.!

☎ 01 43 03 38 33, ☎ 06 62 69 13 83, ☎ 01 43 05 83 15

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX
enseignement individuel ou en groupe, traductions.

Przygotowujemy do: - Europejskich Egzaminów Certyfikacyjnych
z języka polskiego zgodnie z wymogami Rady Europy;
- do matury francuskiej - język polski LV 2 i 3.

www.nazarethfamille.fr

WYWÓZ GRUZU (110 €) - TRANSPORT MATERIAŁÓW
I PRZEPROWADZKI (50 €) - ładowność 1,7 t. 11 m³.
- wynajem auta osobowego z szoferem - dowóz na
lotnisko (ceny do uzgodnienia).

TE-MAR

06 68 03 50 45

SOBCZYK ANNA - SPRAWY URZĘDOWE:

- CAF, RSA, CMU
- Pôle Emploi, Chômage
- Telefon, Internet, Bank
- Pośrednictwo w kredytach mieszkaniowych
- CV, listy motywacyjne, podania

Tel. 06 66 42 64 08 - pon-sob od 10 h 00 do 20 h 00
e-mail: sobczykanna@yahoo.pl

SIRET: 524 219 854 000 14

❁ WYWÓZ GRUZU. TRANSPORT. 120€ - 60€!

T. 06.20.03.34.85

POMOC W SPRAWACH URZĘDOWYCH (CAF, CMU, RSA itp.)

Tłumaczenia

P. Orłowska

tel. 06 03 57 18 37

e-mail: patrycjak31@wp.pl

Dr Danuta Baranowicz-Schouker

chirurgien-dentiste

33, rue Poissonnière - 75002 Paris, M° Bonne Nouvelle

tél. 01 42 33 60 31; 06 20 25 08 15

(mówimy po polsku)

PSYCHOLOG - TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby...
Poradnictwo legalne

- Autolaweta: - Ile de France - 80€, dłuższe trasy -
0,8€/km.; - Przewodźki: - Ile de France - 60€,
dłuższe trasy - 0,6€/km (IVECO - 20m³); - Transport
materiałów - 50€; - Wywóz gruzu - 100€ (pół busa -
60€) (VW LT 13m³ + kiper).

TEL. 06 09 42 36 94

PODRÓŻE DO POLSKI

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 42 38 63 20; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

GŁOS
KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE

Tygodnik polski za granicą
(Hebdomadaire de l'émigration polonaise)

N° 9 (2445): 26 2 2012

Commission paritaire N°: 0515 G 86630;

ISSN: 1279-953X

Cena (Prix au n°): 1,55 €

Wydawca (Editeur): Polska Misja Katolicka we Francji (La Mission Catholique Polonaise en France) - tél. 01 55 35 32 32

Adres (Adresse): 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris. Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr, vkat@sfr.fr | www.glos-katolicki.eu

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Dyrektor Publikacji (Directeur de la Publication): Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur mcp.

Redaktor (Rédacteur): Paweł Osikowski; Zespół (Rédaction): ks. Tomasz Sokół, s. Natanaela Modzelewska.

Druk (Imprimerie): INDICA - 26, rue de l'Industrie - 92400 Courbevoie; tel. 02 37 88 18 81.

Abonnement (Abonnement): 1 rok (1 an) - 56,60 €; pół roku (6 mois): 30,30 €.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Numer złożony do druku (soumis à l'impression): 15.2.2012

Inf. o prenumeracie na str. 3

NOWE PRZESTRZENIE I GRANICE EWANGELIZACJI (4)

„Od początku bardzo dobrze mnie przyjęto...”

Islamizacja Francji stała się prawdziwym zagrożeniem dla tożsamości tego kraju – etnicznej, kulturowej i religijnej. Z tej perspektywy warto zapoznać się z materiałem dotyczącym tej tematyki w dużo mniej znanym kontekście – nawracania się muzułmanów na chrześcijaństwo. Cpracowanie na ten temat przygotowało Famille Chrétienne. Oto jego trzecia część. Redakcja

ŚWIADECTWO JEAN-AUGUSTINA MOHAMMEDA (43 LATA)

Urodziłem się w Algierze. Straciłem wiarę przed osiągnięciem pełnoletności. Wojna domowa w 1990 roku spowodowała, że odrzuciłem wszystko, co dotyczyło religii. Byłem przynębiony widokiem ofiar barbarzyństwa integrystów, które spotykałem w szpitalu w Algierze, gdzie pracowałem jako lekarz psychiatry. Skrytykowałem terrorizm w prasie. Otrzymałem za to list z pogroźkami. Dlatego też w 2001 roku opuściłem mój kraj. Drogo mnie to kosztowało: rozdzierająca separacja z żoną i z synem, a później rozwód. Przez dziesięć lat przeżywałem bardzo trudny okres związany ze staraniem o azyl polityczny i o uznanie moich dyplomów uniwersyteckich z medycyny. W szpitalu, gdzie mnie zatrudniono, spotkałem Marię, starszą

kobietę, która była dla mnie jak przybrana matka. Była bardzo pobożna. Straciłem z nią kontakt, ale zacząłem czytać Biblię, którą mi podarowała. Zrozumiałem wtedy lepiej, kim był Jezus – człowiekiem cierpiącym. Potem ożeniłem się ponownie, z muzułmanką. I wtedy zrozumiałem, że oddaliłem się jej bardzo od kultury islamskiej. Pogrzeżyłem się w Nowym Testamencie, który jest wyłącznie prośbą o miłość; a także w *Wyznaniach św. Augustyna*.

W wrześniu ubiegłego roku poszedłem porozmawiać z księdzem Alexym z Gonesse, w regionie paryskim. Poprosiłem: „Ochrzczij mnie, proszę, w Wielkanoc”. Lecz on odpowiedział, że przygotowanie do chrztu trwa 18 miesięcy. Nasze cotygodniowe spotkania są pasjonujące. W Święta Bożego Narodzenia miał dla mnie niespodziankę – biskup udzielił zgody, abym został ochrzczony w Wielkanoc. Od pierwszego spotkania z parafianami zostałem bardzo dobrze przyjęty. Ale jedno, co mnie dziwi u katolików, to to, że nie głoszą Ewangelię. Czasami ma się wrażenie, że się wstydzą, iż są chrześcijanami. Tak jak bardzo często słyszy się z ust muzułmanów, że nie robią pewnych rzeczy z powodów religijnych, to nigdy nie usłyszy się czegoś podobnego z ust chrześcijanina!

CDN
za: Samuel Pruvot Famille Chrétienne n°1740



GŁOS WOKÓŁ SPORTU



Bogdan Usowicz

☺ Mecz o Superpuchar, który miał się odbyć w Warszawie na Stadionie Narodowym, został odwołany, więc kibice Wisły Kraków zakpili z sytuacji i po „zastępczym” sparingu swojej drużyny z Sandecją Nowy Sącz (3:1), wręczyli piłkarzom specjalnie przygotowany Superpuchar im. min. Muchy. Piłkarze Legii w swoim „meczu zastępczym” pokonali w sparingu ŁKS Łódź 5:0.

☺ Polacy za granicą. Obraniak rozegrał świetne spotkanie przeciwko swoim byłym kolegom z OSC Lille. Jego nowy klub – Girondins Bordeaux – wygrał z mistrzami Francji 5:4, a Polak strzelił dwie bramki oraz miał asystę. Jeleń w ostatnim dniu okienka transferowego odrzucił ofertę z Chin i pozostał w Lille OSC. Polak mógł trafić do Shanghai Shenhua i stworzyć duet napastników z Anelką. W meczu FSV Mainz 05 – Hannover 96 – 1:1, Eugen Polanski miał asystę przy голу dla gospodarzy, a dla gości wyrównał Sobiech, który zadebiutował w Hanowerze w końcówce meczu. Głowiacki latem opuści Trabzonspor. Reprezentant Polski ma wrócić wówczas do Ekstraklasy. Rybus przeniesie się do Tereka Grozny. Legia Warszawa ma otrzymać za niego 2,7 mln euro i jest to najdroższy transfer polskiego piłkarza tej zimy.

☺ Hajto otrzymał tymczasową licencję UEFA PRO, dzięki czemu w rundzie wiosennej będzie mógł prowadzić Jagiellonię Białystok.

☺ Rafał Kapler nie jest już szefem

Narodowego Centrum Sportu. Prezes spółki złożył dymisję na ręce min. sportu, Joanny Muchy i na pożegnanie dostał 570 tys. zł premii. Flagową inwestycją, za którą było odpowiedzialne NCS, była budowa Stadionu Narodowego w stolicy. Stadion ciągle nie jest gotowy, ale premie kierownictwo sobie przyznało.

☺ Kowalczyk znowu straciła pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata na rzecz Bjoergen. Polka zajęła drugie miejsce podczas zawodów PS w biegu na 15 km techniką klasyczną ze startu wspólnego w czeskim Nowym Měście. Następne zawody odbywają się w Jakuszycach.

☺ Stoch jest obecnie czwartym skoczkiem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Na zawodach w Willingen zajął 5 miejsce. W konkursie drużynowym wygrali Norwegowie, a Polacy zajęli 7 pozycję.

☺ Majewski zwyciężył w konkursie pchnięcia kulą podczas lekkoatletycznego mityngu w niemieckim Karlsruhe. Polak osiągnął najlepszy w tym roku rezultat 21,27 metra.

☺ Kszczot pobił swój rekord życiowy i wygrał bieg na 800 m podczas lekkoatletycznego mityngu w niemieckim Duesseldorfie. Jego czas 1.45,44 jest, jak na razie, najlepszym rezultatem tego sezonu.

☺ Agnieszka Radwańska utrzymała 6 miejsce w najnowszym rankingu WTA. Liderką pozostaje Białorusinka Azarenka.

☺ Urszula Radwańska przegrała z rozstawioną z numerem trzecim

Słowaczką Hantuchovą 3:6, 2:6 w 1/8 finału tenisowego turnieju WTA Tour na kortach w Pattai.

☺ W Pucharze Davisa Polacy zrobili pierwszy z trzech kroków do awansu do Grupy I, wygrywając 5:0 z Madagaskarem. Po czterech sezonach gry w Grupie I Strefy Euroafrykańskiej polscy tenisiści walczą w tym roku w Grupie II o powrót do bezpośredniego zaplecza Grupy Światowej. Kolejny mecz zagramy z Estonią.

☺ Mariusz Fyrstenberg i Marcin Matkowski awansowali o dwie lokaty i zajmują obecnie ex aequo 12 miejsce w indywidualnym rankingu deblistów. Polscy tenisiści są natomiast nadal ósmą parą w klasyfikacji ATP „Doubles Race”. Z kolei Łukasz Kubot spadł o jedną lokatę i jest na 58 miejscu w rankingu ATP World Tour.

☺ Piłkarze ręczni Vive Targi Kielce sprawili sporą niespodziankę, pokonując na wyjeździe MKB Veszprem 24:21 w meczu 8. kolejki grupy B Ligi Mistrzów. Dzięki temu zwiększyli swe szanse na awans do 1/8 finału tych rozgrywek.

☺ Awansować powinni także piłkarze ręczni Orłenu Wisły Płock, którzy zdeklasowali w meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów HCM Constanta 34:19.

☺ Łyżwiarki szybkie – Natalia Czerwonka, Luiza Złotkowska i Katarzyna Woźniak zajęły drugie miejsce w wyścigu drużynowym Pucharu Świata na olimpijskim torze w norweskim Hamar. ☐



UBEZPIECZENIA PO POLSKU

Grażyna Lubicz Fernandes

SwissLife tel. 01 39 64 38 36; 06 73 47 94 20 • fax: 01 34 17 43 51 e-mail: grazyna.fernandes.ag@swisslife.fr

BP 27 - 14, Résidence du Lac - 95880 Enghien Les Bains (północne przedmieście Paryża).

KOMPLETNA OBSŁUGA KLIENTA PO POLSKU

Numer pośrednika ubezpieczeń: 07 007 704, w rejestrze ORIAS - www.orias.fr; Instancja kontroli ACP

TVP
POLONIA

PROGRAM TV

27 lutego - 4 marca 2012

PONIEDZIAŁEK 27 LUTEGO

6²⁰ Makłowicz w podróży - magazyn kulinarny 6⁵⁵ Szansa na sukces - Koncert Laureatów 2011 - widowisko 7⁵⁵ Urwisy z Doliny Młynów(2) - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Tygodnik.pl - magazyn 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne - koncert inauguracyjny 14¹⁰ Salon Polonii - magazyn 14⁴⁵ Złotopolscy - telenowela 15²⁰ Film dokumentalny 16²⁰ WOK - Wszystko o Kulturze - magazyn 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Borysewicz i Kukiz - koncert 18⁵⁰ Skarby nieodkryte - teleturniej 19¹⁵ Barwy szczęścia - serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁵⁰ Chichot losu - serial 21⁴⁰ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Co nam w duszy gra - program rozrywkowy 23⁴⁵ Tomasz Lis na żywo 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Urwisy z Doliny Młynów(2) - serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

WTOREK 28 LUTEGO

6⁰⁵ Smaki czasu z Karolem Okrasą 6⁴⁰ Tygodnik Kulturalny - magazyn 7²⁵ Saga rodów - magazyn 7⁵⁵ Dom na głowie - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ Czas honoru - serial 13⁴⁰ De Mono w Lapidarium 14³⁰ Złotopolscy - telenowela 15⁰⁰ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 15¹⁵ Tomasz Lis na żywo 16¹⁵ Tygodnik Kulturalny - magazyn 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ V Zamajski Festiwal Kultury - Koncert „Pectus” 18⁵⁵ Klimaty i smaki - program poradnikowy 19¹⁵ Barwy szczęścia - serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁵⁵ Ojciec Mateusz - serial 21⁴⁰ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ De Mono w Lapidarium 23⁴⁵ Celownik - magazyn 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Dom na głowie - serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

ŚRODA 29 LUTEGO

6⁰⁵ Rezydencja - telenowela 6⁴⁰ Kabaretowy Klub Dwójki - widowisko rozrywkowe 7³⁵ Wilnoteka - magazyn 7⁵⁵ Podróż za jeden uśmiech - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰

Chichot losu - serial 13⁴⁵ Kabaretowy Klub Dwójki - widowisko rozrywkowe 14⁴⁰ Złotopolscy - telenowela 15¹⁰ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 15²⁵ Celownik - magazyn 16²⁰ Oscar w polskim kinie - magazyn 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ City Boy - Koncert Staśka Wielanka 18⁵⁵ Wilnoteka - magazyn 19¹⁵ Barwy szczęścia - serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁵⁰ Egzamin z życia - serial 21⁴⁰ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Kabaretowy Klub Dwójki - widowisko rozrywkowe 23⁴⁵ Program rozrywkowy 0¹⁵ Byłem gangsterem - reportaż 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Podróż za jeden uśmiech - serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

CZWARTEK 1 MARCA

6⁰⁵ Rezydencja - telenowela 6⁴⁰ WOK - Wszystko o Kulturze - magazyn 7²⁵ Słownik polsko@polski 7⁵⁵ Trzy Szalone Zera - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11⁰⁵ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Barwy szczęścia - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość - serial 13⁴⁵ Szansa na sukces - Koncert Laureatów 2011 - widowisko 14⁴⁰ Złotopolscy - telenowela 15¹⁵ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 15³⁰ Program rozrywkowy 15⁵⁵ Byłem gangsterem - reportaż 16³⁰ Jak to działa - magazyn 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁵ Program rozrywkowy 18⁵⁵ Alchemia zdrowia i urody - magazyn 19¹⁵ Barwy szczęścia - serial 19⁴⁵ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20³⁵ Pogoda 20⁵⁰ Instykt - serial 21⁴⁰ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁵ Głina - serial 23⁴⁰ Lekarze - film dokumentalny 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Trzy Szalone Zera - serial 1⁴⁵ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

PIĄTEK 2 MARCA

6⁰⁵ Dwie strony medalu - serial 6⁴⁰ Egzamin z życia - serial 7³⁰ Rycerze Chrystusa - reportaż 8⁰⁰ Między nami bocianami - serial 8³⁰ Pytanie na śniadanie 11¹⁰ Polonia 24 11⁴⁰ Galeria - serial 12⁰⁵ Dwie strony medalu - serial 12³⁵ Wiadomości 12⁵⁰ M jak miłość - serial 13⁴⁵ Wideoteka dorosłego człowieka - program rozrywkowy 14³⁵ Złotopolscy - telenowela 15⁰⁵ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 15²⁰ Lekarze - film dokumentalny 16²⁵ Cezary - reportaż 17⁰⁰ Galeria - serial 17³⁰ Tele-

express 17⁵⁵ Poziom 2.0 18⁵⁵ Magazyn Medyczny 19¹⁵ Dwie strony medalu - serial 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁵ Sport 20⁴⁰ Pogoda 20⁵⁵ Na dobre i na złe - serial 22⁰⁰ Polonia 24 22⁴⁰ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 22⁵⁵ Koniec gry - film obyczajowy 0⁴⁵ Galeria - serial 1¹⁵ Między nami bocianami - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

SOBOTA 3 MARCA

6⁰⁰ Złotopolscy(5) - telenowela 8²⁰ Polonia 24 8⁵⁵ Bieg Piastów 9¹⁰ Kronika Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 9²⁰ Siedem życzeń - serial 10¹⁵ Bieg Piastów 10³⁰ Doktor Murek - serial 11³⁰ Bieg Piastów 11⁴⁵ Załoga Eko - magazyn 12¹⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 12³⁰ Ojciec Mateusz - serial 13¹⁵ Bieg Piastów 13³⁵ Makłowicz w podróży - magazyn kulinarny 14⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 15⁰⁰ Afryka mojego dzieciństwa - film dokumentalny 16⁰⁰ Kulturalni PL - magazyn 17⁰⁵ Słownik polsko@polski 17³⁰ Program rozrywkowy 17⁵⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Szansa na Sukces - program rozrywkowy 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Sport 20³⁰ Pogoda 20⁴⁵ Czas honoru - serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 22⁰⁰ Polonia 24 22²⁵ Zabij mnie glino - film sensacyjny 0²⁵ Program rozrywkowy 0⁵⁰ M jak miłość - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 4 MARCA

6¹⁰ Galeria(5) - serial 8²⁵ Polonia 24 8⁵⁵ Ziarno - magazyn 9²⁵ Szkota na Stoncejnej - serial 10⁰⁰ Smaki czasu z Karolem Okrasą 10³⁵ Aleksandra jedzie do Polski - film dokumentalny 11³⁵ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 11⁵⁰ Program rozrywkowy 12⁴⁵ Pod Tatrami - reportaż 13⁰⁰ Msza św. - kościół Wszystkich Świętych w Poznaniu 14³⁰ Kocham Cię Polsko - widowisko 15⁵⁰ Skarby nieodkryte - teleturniej 16¹⁵ Wideoteka dorosłego człowieka - program rozrywkowy 16⁵⁰ Salon Polonii - magazyn 17³⁰ Teleexpress 17⁵⁰ M jak miłość - serial 18⁴⁵ Rezydencja(2) - telenowela 19⁴⁰ Dobranocka 20⁰⁰ Wiadomości 20²⁰ Sport 20³⁰ Pogoda 20⁴⁵ Ranczo - serial 21⁴⁰ Pamiętaj o mnie - koncert życzeń 22⁰⁰ Tygodnik.pl - magazyn 22⁴⁰ Kocham Cię Polsko - widowisko 0⁰⁵ Salon Polonii - magazyn 0⁵⁰ M jak miłość - serial 1⁴⁰ Dobranocka 2⁰⁰ Wiadomości □

Trzeba wyjść na pustynię Wielkiego Postu...

str. 4

